Nr. 656. Kraków, Środa 29 Grudnia 1915. Rok XXXIV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	28 kor. 80 h.	14 kor. 40 h.	7 kor. 20 h.	2 kor. 40 h.
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	36 „ — „	18 „ — „	9 „ — „	3 „ — „
z dwurazową „	43 „ — „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Państwie Niemieckiem	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W innych państwach	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	5 „ — „

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.

Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr rach. pocz. Kasy oszczęd 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl., w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Piohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Traktat handlowy duńsko-angielski.

Kraków, 29 grudnia.

Niezmierną satysfakcyę wywołała w Niemczech dyskusya na temat traktatu handlowego, zawartego pomiędzy Anglią a Danią, w angielskiej Izbie lordów, której sprawozdanie oficyalne przyniosło telegraficzne Biuro Wolffa w dziennikach niemieckich. Pomimo protestów ze strony lorda Middletona, zapytującego, czy mowca ma prawo omawiać traktat, zanim jeszcze przedłożony został oficyalnie Izbie, pomimo oświadczenia lorda Lansdowna, że rewelacye w tej sprawie nader są niepożądane w tej chwili dla rządu, lord Portsmouth z całą swobodą podał do wiadomości publicznej, na podstawie odpisu oryginału, autentyczną treść traktatu, który najlepsze daje świadectwo bezsilności Anglii w sprawie ograniczenia handlu neutralnych z mocarstwami centralnemi. Do tej bezsilności w czasie rozpraw rząd też wyraźnie przyznać się musiał.

Główna treść rewelacyj lorda Portsmoutha dotyczy pozwolenia, udzielonego Danii przez Anglię w traktacie na reeksport towarów, przychodzących do Danii. Wolno więc Danii reeksportować do Szwecyi i Norwegii takie towary, jak herbata, kawa, kakao, tytoń, biszkopty, makaron, soda, materye wełniane, bawełniane i płótna, stal, żelazo, maszyny oraz narzędzia. Artykuły zaś, które w nieograniczonej liczbie reeksportować wolno Danii do Niemiec, obejmują: zapałki, towary skórzane, słód, kawę, czekoladę, herbatę, świeże i suszone owoce, suknie damskie i dziecięce, wreszcie zegarki.

Kamień obrazy, o który zaczepiała ostra krytyka traktatu w Izbie lordów, leży w tem, że towary, objęte traktatem, nie są oczywiście towarami pochodzenia czysto duńskiego. Dania nie ma tak nadzwyczajnie rozwiniętego przemysłu własnego, aby nastarczyć mogła w nieograniczonej liczbie towarów we wszystkich wymienionych sortach. Rzecz naturalna jest zatem, że Dania występuje tu tylko jako pośrednik, najbliższy sąsiad Niemiec, którego organizacya handlowa oddaje się na ich usługi. Tak też rozumiana była sprawa z góry przez obu kontrahentów, skoro mowa jest w traktacie wyraźnie o duńskim »reeksporcie«. O tem też w tonie, pełnym oburzenia, mówił lord Portsmouth, gdy twierdził, że rządowi chodziło tylko o wątpliwej wartości zyski finansowe, dla których spokojnie zgadza się na zaopatrywanie Niemiec w środki żywności, które od ust się odejmuje robotnikom angielskim. Słowa, które się czyta wprost ze zdumieniem: poddają one bowiem mimowoli myśl, że ze środkami żywności w samej Anglii nie jest najlepiej. Jednakże, mimo wszystko, nawyknienia długich lat, w ciągu których Anglia uprawiała handel światowy w myśl zasad liberalistycznych, sprawiły, że, bez względu na zapotrzebowanie w samym kraju, towary eksportuje się na zewnątrz, licząc się tylko z pomyślną konjukturą handlową.

Niemniej ostro, aniżeli poprzednia, brzmiały też opinie innych mowców. I tak lord Sydenham zarzucał wprost rządowi, że wcale nie przychodzi mu na myśl wprowadzenie w grę olbrzymiej floty angielskiej celem ukończenia wreszcie wojny za jednym zamachem. Wojna dawno byłaby już skończona — twierdził — gdyby Niemcy nie miały nieograniczonego dowozu potrzebnych im towarów. Dania, wedle mowcy, rozwinęła w czasie wojny ogromny handel z Niemcami i z monarchią austro-węgierską. Lord Milner zaś zarzucał wprost polityce handlowej i morskiej rządu brak stałych wytycznych. Początkowo wykonywano nadzwyczajnie słabo nadzór na morzu. Dopiero w marcu weszło w życie rozporządzenie królewskie, stojące w całkowitej sprzeczności z deklaracyą londyńską, a nawet paryską, uzurpujące w jak najszerszej mierze prawa nadzoru wojennego na rzecz największej potęgi morskiej. Mimo to zawarto obecnie z Danią traktat handlowy, który w najzupełniejszej stoi sprzeczności z owem rozporządzeniem królewskiem. Człowiek zdala stojący od owych tajemniczych arkanów rządowej polityki, zmuszony jest, zdaniem lorda, przypuszczać chyba jakieś tajemnicze wpływy niemieckie, które aż tu potrafiły dotrzeć.

Oświadczenie rządu na tak daleko idące zarzuty było bardzo spokojne i ogromnie trzeźwe, jak na Anglików przystało. Lord Crewe oznajmił krótko, że gdyby Anglia istotnie mogła Niemcy całkowicie osaczyć i rzeczywiście wygłodzić, nie omieszkałaby tego natychmiast uczynić. Ale przecież rząd nie może uprawiać polityki pirackiej, jaką zalecają krytykujący mowcy. Państw neutralnych nie może przecie Anglia traktować jako nieprzyjaciół i jeszcze żądać w zamian od nich życzliwości. Skutkiem zmienionych stosunków, zmieniło się w ciągu wojny także pojęcie blokady. Nie można wszystkich towarów podciągać pod nazwę kontrabandy. Anglia bądź co bądź musi się liczyć z przepisami prawa międzynarodowego, którego żadnem rozporządzeniem królewskiem znieść nie można. Podobnego zdania był też lord Lansdowne, twierdząc, że nie mogłoby być większego nieszczęścia nad to, gdyby Anglia w chwili, w której wszystkie siły wroga są przeciw niej zwrócone, miała przeciw sobie także wszystkie państwa neutralne. Dla utrzymania ich życzliwości musi tedy Anglia czynić pewne ustępstwa na rzecz państw neutralnych, dla ulżenia im ciężarów blokady. W zamian za to jednak zyskuje możność zawierania układów handlowych, korzystnych dla angielskiego handlu, ograniczających natomiast handel niemiecki. Tego rodzaju traktaty zawarto już z holenderskim »Overzeetrustem«, z instytucyami szwajcarskiemi i innemi. Oczywiście muszą one wszystkie pozostać w tajemnicy. — W przeciwnym bowiem razie mogłyby państwa centralne ze swojej strony wywierać presyę na te same państwa neutralne.

O wiele otwarciej jednak postawili sprawę traktatu handlowego z Danią lord Emmott, dyrektor wojennego departamentu handlu, za nim zaś Asquith i Mac Kenna. Wedle pierwszego, parlamentarni krytycy widocznie postawili sobie za specyalne zadanie podcięcie handlu wywozowego Anglii. Dwaj inni zaś zdradzili chytry plan Anglii zniszczenia gospodarczego Niemiec przez obniżenie kursu ich waluty. Dążenie Anglii zmierza bowiem w tym kierunku, by podciąć handel wywozowy Niemiec, ułatwić natomiast handel przywozowy z krajów neutralnych. Skutkiem tego bilans płatniczy Niemiec będzie musiał pogarszać się coraz bardziej, aż doprowadzi do całkowitej ruiny ich waluty.

Cała ta dyskusya w kwestyi traktatu handlowego z Danią nie jest wcale, jakby ktoś może chciał sądzić, złośliwym wymysłem satyrycznym ze strony nieprzyjacielskiej. Dyskusya ta odbyła się najautentyczniej w angielskiej Izbie lordów. Cóż mówią tedy w rzeczywistości owe niebacznie przez rząd angielski zdradzone chytre plany zniszczenia Niemiec? Mówią one przedewszystkiem, że rząd angielski zrezygnował już z myśli wygłodzenia mocarstw centralnych, doszedłszy widocznie do przekonania, że myśl ta była nieco dziecinną. Rząd angielski z poronionej tej kampanii wycofał się tedy, co należy zapisać na dobro jego poczucia rzeczywistości. Z postanowienia tego angielskiego rządu wybija się jeszcze myśl inna, która niedługo stać się może istną rewelacyą, zdolną do sprowadzenia całkowitego przewrotu w polityce państw, prowadzących wojnę. Pokazuje się mianowicie, że są prawa życia, ustalone długim biegiem dziejowym, których nie da się zatrzeć żadną animozyą wojenną, choćby nie wiedzieć jak zapalczywą. Jednem z tych podstawowych praw życia jest wspólnota interesów gospodarczych, łączących poszczególne, żyjące obok siebie narody.

Postąpienie angielskiego rządu jest tedy przyznaniem, że wojna swoją drogą, interesa zaś gospodarcze i handlowe angielskiego narodu swoją. Potrzeby wywozu angielskiego i zapotrzebowanie rynku zbytu dla wartości gospodarczych angielskich są więc czemś wyższem, aniżeli wymagania wojny, są jakąś nicią, która niewidzialnie zdaje się przesuwać od jednego z wrogo przeciw sobie stojących narodów, do drugiego. I nić ta mimo woli wytwarzać poczyna wspólnotę, która pomimo wojny istnieje i działa. Przyznanie, które rząd angielski w Izbie lordów uczynił, daje widoki na przyszłość pomyślne. Pozwala przypuszczać, że Anglia taksamo, jak pojęła zdrowym swoim instynktem i poczuciem rzeczywistości, iż myśl wygłodzenia mocarstw centralnych jest najzupełniejszem złudzeniem, dojdzie wreszcie do przekonania, że nierealną była i myśl o całkowitem zniszczeniu handlu mocarstw centralnych. To przekonanie zaś stanowi zarazem pierwszy krok do pokoju.

T. D.

Zacięte walki na froncie wschodnim.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 29 grudnia.

Urzędowo donoszą 28 grudnia 1915:

Rosyjski teren wojny.

Na froncie besarabskim i nad Dniestrem na północny wschód od Zaleszczyk odparto wczoraj krwawo kilka ataków znacznych sił rosyjskich.

Szczególnie zacięcie atakował nieprzyjaciel odcinek między Prutem a strefą lasów na północ od Toporowic (Toporoutz). Po przygotowaniu artyleryjskiem, które trwało całe przedpołudnie i miejscami potęgowało się w bębniący ogień ciężkiego kalibru, nastąpiło w pierwszych godzinach popołudniowych pięć ataków piechoty, które odparto. Przyłączył się do tego potem po stronie Rosyan atak masowy, głęboki na 15 do 16 rzędów, i ten jednak załamał się w ogniu artyleryi wśród najcięższych strat. Ten sam los spotkał nieprzyjacielskie ataki na północ od Dniestru. Nasze straty są małe.

W nocy panował spokój.

Włoski teren wojny.

Na południowym i południowo wschodnim froncie tyrolskim trwają walki działowe.

Południowo-wschodni teren wojny.

Ścigani przez nasze siły, cofnęli się Czarnogórcy z Godijewa do Bijocy. Niedaleko Kovren nasze wojska wykopały trzy czarnogórskie działa najnowszej konstrukcyi.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer, marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 29 grudnia.

(Biuro Wolffa). Wielka główna kwatera donosi 28 grudnia 1915:

Zachodni teren wojny.

Wskutek ognia nieprzyjacielskich monitorów w kąpielach w Westendzie zostali zabici trzej mieszkańcy, wśród nich dwie kobiety.

Na froncie rozwijały się czasami żywe walki działowe, granatami ręcznymi i minami. — Dziś rano Francuzi atakowali Hirzstein. Bliższych wiadomości brak jeszcze. Artylerya nasza ostrzeliwuje żywo ruch pociągów na dworcu w Soissons. Francuzi zaopatrzyli niedawno swój szpital, leżący w pobliżu dworca, flagami Czerwonego Krzyża, widocznie, aby ochronić dworzec. — Przypadkowy strzał do szpitala nie jest jednak wykluczony, skoro jest tak blizko dworca.

Wschodni teren wojny.

Nad Berezyną, tudzież na północny zachód od Czartoryska i pod Berestjanami rosyjskie oddziały wywiadowcze zostały odparte.

Na terenie bałkańskim położenie niezmienione.

Naczelne kierownictwo armii.

Transporty rosyjskie w Besarabii.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Wiedeń, 29 grudnia.

Donoszą z Bukaresztu:

Ruch osobowy pomiędzy Odesą a Ungheni **został ponownie wstrzymany z powodu rosyjskich transportów wojskowych.**

Upaństwowienie warsztatów Putiłowskich.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 29 grudnia.

Donoszą z Berlina:

Wedle doniesień petersburskich ma rząd rosyjski planować **upaństwowienie warsztatów Putiłowskich.**

Zagniewany Ruzskij.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 29 grudnia.

Donoszą z Bazylei:

Dzienniki petersburskie ogłaszają, że gen. Ruzski **zrezygnował** ze względu na nadwątlony stan zdrowia, ze **stanowiska członka Rady wojennej oraz Rady państwa.**

Essad pasza odosobniony.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 29 grudnia.

Donoszą z Genewy:

Wedle »Albanie« Albańczycy **ogólnie odwracają się od Essada paszy.** Straciły on wpływy **zupełnie.** Własna jego rodzina w Toptani uważa **go za zdrajcę.**

Droga z Salonik do Valony.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 29 grudnia.

Donoszą z Berlina:

Wedle »Acht-Uhrblatt« oświadczył poseł rosyjski w Atenach, Demidow, że **koalicya przedłoży greckiemu rządowi nowe żądania.** Główna treść tych żądań odnosi się do **wciągnięcia Epiru w strefę wojenną.**

Zdaje się, że **koalicya zamierza poprzez terytoryum greckie zaprowadzić połączenie pomiędzy Salonikami a Valoną.**

Częściowa demobilizacya Grecyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Ateny (26, spóźnione). Rozporządzenie ministra wojny zarządza zwolnienie 10 do 15 % zmobilizowanych.

Rząd grecki wygładza Saloniki.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Wiedeń, 29 grudnia.

Donoszą z Genewy:

»Le Petit Journal« dowiaduje się z Aten:

Rząd grecki zakazał przywozu środków żywności do Salonik. Prasa francuska jest z tego powodu pełna oburzenia, utrzymując, że **Grecya ustawicznie czyni trudności koalicyi.**

Stanowisko gabinetu greckiego.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 29 grudnia.

Donoszą z Aten:

Gunaris złożył królowi sprawozdanie z nadzwyczaj pomyślnego wyniku wyborów, oświadczył się przeciw zmianie gabinetu i oznajmił, że chce użyczyć poparcia rządowi.

Dziennik »Nea Hellas« donosi, że w łonie gabinetu są sprzeczne opinie w sprawie stanowiska Grecyi. Skuludis jest za przyjęciem żądań koalicyi bez zastrzeżeń, gdyż nieprzyjazne stanowisko Grecyi wobec koalicyi wywołałoby tylko nowe szykany odwetowe.

Theotokis, Rhallis, Dragumis, Michelidakis chcą dalej przeciągać rokowania z koalicyą.

Trzecia grupa, do której należy Gunaris, oświadcza się za przejściem na stronę mocarstw centralnych.

Na zarzut, że koalicya mogłaby rękę położyć na Atenach, powiedział Gunaris: Czemubyśmy nie mieli przełożyć stolicy do Larissy, dokąd nie dotrą działa koalicyi?

Gabinet zdecydował się na zajęcie stanowiska wymijającego, ponieważ ani Gunaris ani Skuludis nie przeparli swoich poglądów.

Anglicy w Kawalli.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 29 grudnia.

»Secolo« donosi, że w Kawalli wysadzono na **ląd wojska angielskie i wielkie zapasy amunicyi.**

Ruch kolejowy między Grecyą a Bułgaryą przerwany.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 29 grudnia.

Donoszą z Berlina:

Unia telegraficzna przynosi wiadomość z Sofii, że **dotychczasowe połączenie kolejowe pomiędzy Bułgaryą a Grecyą zostało przerwane.** Także ruch pocztowy i telegraficzny od dłuższego czasu znajduje się **w ręku angielskiem.**

„Figaro“ o porozumieniu grecko-bułgarskiem.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Wiedeń, 29 grudnia.

Donoszą z Zurychu:

»Figaro« z zatroskaniem notuje wiadomość, że **pomiędzy Grecyą a Bułgaryą w kwestyi pościgu przyszło do całkowitego porozumienia.**

Koła dyplomatyczne wstrzymują się od odpowiedzi ściślej, jednakże nie przeczą, że pewne zajścia czynią prawdopodobnem **zbliżenie grecko-bułgarskie.**

Rząd bułgarski o pościgu w Grecyi.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 29 grudnia.

Donoszą z Sofii:

Organ rządowy »Echo de Bulgarie« podkreśla konieczność **wypędzenia nieprzyjaciela z neutralnego teryloryum Grecyi,** w przeciwnym razie bowiem stanowiłby on ustawiczne zagrożenie Bułgaryi.

Podkreśla wszakże **przyjazne zamiary Bułgaryi wobec Grecyi.**

Mowa tronowa króla Ferdynanda.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Sofia, 29 grudnia.

Dnia 27 grudnia o wpół do 12 w południe król Ferdynand otworzył Sobranie mową tronową, w której powiedział:

Ja i mój rząd przez okres czasu dłuższy niż rok od początku wojny europejskiej czyniliśmy niesłychane wysiłki, aby dójść do porozumienia z sąsiadującą z nami Serbią, iżby na drodze pokojowej zwróciła nam obszary, w sposób zdradziecki zrabowane. Usiłowania te rozbiły się o niezwruszone samolubstwo Serbii, która wahała się oddać nam z powrotem Macedonię.

Po wyczerpaniu wszystkich środków pokojowych, użytych dla osiągnięcia tego celu, i by kres położyć cierpieniom naszych ujarzmionych braci, musiałem wydać naszej armii rozkaz, by wtargnęła do Serbii, i przyniosła braciom naszym wolność i przywróciła jedność naszego narodu. Z dumą stwierdzam, że wojska nasze z niezrównanym rozmachem i nadzwyczajną walecznością rzuciły się na nieprzyjaciela, walcząc ramię przy ramieniu z walecznymi i okrytymi sławą sprzymierzeńcami: Niemcami i Austro-Węgrami. **W niecałe dwa miesiące zupełnie pobiły wiarołomnego nieprzyjaciela i wypędziły go z kraju.**

Dokonały wszakże jeszcze rzeczy o wiele chwalebniejszej. **Wojska, które ku hańbie cywilizacyi i hańbie własnego kraju, wysłane zostały przez dwa wielkie mocarstwa, Anglię i Francyę, by wesprzeć tyranię serbską nad umęczonym narodem bułgarskim i tyranię tę umocnić, zostały z Macedonii wyparte.** Obecnie ani jeden żołnierz nieprzyjacielski nie znajduje się na ziemi tak drogiej męczennikom przeszłości i sławą okrytej teraźniejszości. Chwała i cześć zwycięskiej armii bułgarskiej, która swą walecznością i wytrwałością i swoim rozmachem przysporzyła naszej ojczyźnie i naszej broni nowej sławy i zdobyła wieczną wdzięczność oswobodzonych braci, z którymi dzieliła radość i zapał przy niezapomnianych wzruszających scenach, jakie rozegrały się po wsiach i miastach, do których armia nasza niosła wolność i gdzie łamała łańcuchy niewoli. Chylę się przed pamięcią zmarłych na polach bitw bohaterów, którzy krwią swoją zapieczętowali jedność narodową.

Moi Panowie deputowani! Rząd mój przedłoży panom jedynie prowizoryum budżetowe, na pierwszą połowę r. 1916, jako też żądanie kredytu, potrzebnego na prowadzenie wojny, utrzymanie rodzin biednych żołnierzy, utrzymanie porządku i administracyi w oswobodzonych a przez naszą armię obsadzonych obszarach, jako też dla organizacyi obszarów, położonych po obu brzegach Maricy, które według zawartej umowy zaprzyjaźnione państwo otomańskie odstąpiło Bułgaryi jako zadatek trwałej przyjaźni i szczęśliwej współpracy zgodnie z wyższym wspólnym interesem obu państw. — Rząd mój przedłoży do zatwierdzenia panów wszystkie przedłożenia, które wypracował w świadomości doniosłej chwili obecnej, wobec konieczności, jakie dyktowały potrzeby armii, obrony ojczyzny i dłuższego szczęśliwego prowadzenia wojny.

Moi panowie deputowani! Przekonany, że panowie przejęci wielkością obecnej chwili, jaką przeżywamy, i przejęci zaufaniem prawdziwych patryotów, działalnością swoją okażecie jednomyślność i solidarność, których ojczyzna więcej niż kiedykolwiek potrzebuje, błagam o błogosławieństwo Boże dla prac waszych i ogłaszam drugą ogólną sesyę 17-go zgromadzenia narodowego za otwartą. **Niech żyje naród bułgarski, niech żyje waleczna armia bułgarska!**

Ochotnicy macedońscy w bułgarskiej armii.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 29 grudnia.

Donoszą z Berlina:

Unia telegraficzna dowiaduje się z Sofii:

Macedończycy masowo zgłaszają się na ochotników do armii bułgarskiej. W ostatnich dniach wstąpiło nie mniej, jak sześć tysięcy.

Ukończenie organizacyi wojsk tureckich.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 29 grudnia.

Donoszą ze Sztokholmu:

Wedle doniesień petersburskich, **zbrojenia wojskowe Turcyi doprowadzone zostały już do końca.**

Wystawiono **siedem armij,** których komendantami są: Goltz pasza, Liman, von Sanders, Vekhile, Kiamil Dżemal. Dowódcy VI i VII armii nie są znani.

Bezpośrednimi celami wojny są obecnie **ostateczne oswobodzenie Dardaneli oraz wyprawa na kanał Suezki.**

Przemowa sułtana do żołnierzy.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 29 grudnia.

Podczas uroczystego nadania chorągwi pułkom piechoty i konnicy wygłosił sułtan przemówienie do żołnierzy, w którem dał wyraz pełnemu zadowoleniu z postępów armii oraz prosił Boga o dalsze zwycięstwa dla armii.

Z okazyi zwycięstwa nad Anglikami koło Ariburnu i Anaforty przesłał sułtan pozdrowienie komendantowi piątej armii Limanowi paszy.

Pożyczka turecka w Niemczech.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 29 grudnia.

Rząd wniósł w Izbie posłów projekt ustawy w sprawie udzielenia upoważnienia do zaciągnięcia w Niemczech zaliczki 20,000.000 funtów.

Stan wojenny w całym Egipcie.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Wiedeń, 29 grudnia.

Donoszą z Lugano:

Dzienniki szwajcarskie donoszą z Medyolanu, że **stan wojenny, który zawieszony był dotąd tylko na okręgach kanału suezkiego, rozszerzony został obecnie na cały Egipt.**

O pomoc państwową dla rękodzieła galicyjskiego.

II.

Dalsze propozycye memoryału Wydziału krajowego do rządu w sprawie pomocy dla zniszczonego przez wojnę rękodzieła galicyjskiego obejmują jeszcze inne kategorye akcyi pomocniczej, te mianowicie, które dotyczą już nie szkód bezpośrednich, lecz także uposażenia przedsiębiorstw rękodzielniczych do dalszej pracy.

Głównie idzie tu o **akcyę kredytową.** Przed wojną Wydział krajowy popierał rękodzieło przy pomocy osobnego funduszu, przyznając z niego pożyczki już to wprost, już też przez uposażanie kas rękodzielniczych. Fundusz ten **jest dziś zupełnie wyczerpany.** Wobec tego **Wydział krajowy** stawia kwestyę radykalnie i **prosi rząd o przyznanie mu bezprocentowego, długoterminowego kredytu wojennego na początek w kwocie 5 milionów koron,** to jest takiej, jaką swego czasu Sejm galicyjski miał przeznaczyć na fundusz popierania rękodzieł. Kredyt ten mógłby być umorzonym w 15 lat po zawarciu pokoju. **Gdyby rząd sam nie mógł takiego kredytu udzielić,** to pomoc jego mogłaby przynajmniej na tem polegać, iż **udzieliłby poręki państwowej za spłatę pożyczki, którąby kraj sobie sam zaciągnął w bankach, i przyjąłby na siebie spłaty procentów tej pożyczki.** Z kredytu, w ten sposób uzyskanego, udzielanoby rękodzielnikom wprost pożyczek obrotowych i inwestycyjnych i zasilanoby nim kasy rękodzielnicze na pożyczki drobniejsze.

Ważną jest dalej sprawa **rychłego wyposażenia galicyjskich** przedsiębiorstw rękodzielniczych, tak indywidualnych, jak spółkowych, **na urządzenia techniczne i surowiec;** ważną z tego powodu, że warsztaty galicyjskie powinny być zaopatrzone we wszystko zanim się rozpocznie odbudowa zniszczonego kraju. Godzi się przecież, aby rzemieślnikowi galicyjskiemu przynajmniej ten zarobek na własnej ziemi z rąk się nie wymknął. Przed wojną niektórzy rękodzielnicy otrzymywali maszyny na spłaty ratalne na poczet funduszu państwowego. Gdyby to dziś było niemożliwe, to państwo powinno ułatwić rękodzielnikom korzystanie z założonej świeżo w Krakowie Wojennej Centrali Handlowej, która będzie miała także dział maszynowy i zajmie się też sprowadzaniem surowca. — Wydział krajowy pragnie, aby ta Centrala pozostawała z krajowemi czynnikami w stałym kontakcie w kwestyach technicznych, a uprasza rząd, by jak najrychlej zajął w tej sprawie zasadnicze stanowisko, czy i jak zechce tu pośredniczyć.

Równie doniosłą jest **sprawa pozyskania odpowiedniej ilości rąk do pracy.** »Stosunki w Galicyi — czytamy w memoryale — są na tem polu wprost **katastrofalne, gdyż miasta i miasteczka galicyjskie są zupełnie wyludnione z rękodzielników i ich personalu pomocniczego.** — Gorsza sytuacya Galicyi, niż innych krajów monarchii, wynika z następujących przyczyn:

1) Z powodu **ogłoszenia w Galicyi odrazu obu powołań pospolitego ruszenia odeszły do wojska całe szeregi rękodzielników galicyjskich zaraz na pierwszy ogień;**

2) Z powodu inwazyi wroga, wielu rękodzielników opuściło kraj i dotąd jeszcze nie mogą uzyskać zezwolenia na powrót;

3) Rosyanie pewną część rękodzielników galicyjskich wywieźli, lub uprowadzili;

4) Wielu wstąpiło do Legionów;

5) Z powodu, że w Galicyi dostaw wojskowych się nie wykonywa, że niema warsztatów, zostających pod opieką wojska, oraz z powodu dotychczasowej przymusowej nieczynności wielu przedsiębiorstw, **odpadają reklamacye rękodzielników powołanych do wojska,** a wnoszone **prośby o uwolnienie** bywają, a przynajmniej bywały dotąd, z reguły **załatwiane odmownie«.**

Doszło do tego — stwierdza memoryał — że w wielu miejscowościach niema w pewnych gałęziach przemysłu ani jednego rękodzielnika, a gdy jaki pozostał, nie ma kim roboty wykonać; wobec tego proponuje Wydział krajowy:

1) Aby rząd udzielał jak najrychlej pozwolenia na powrót do kraju rękodzielnikom ewakuowanym;

2) **Aby zewzględu na potrzebę odbudowy kraju** siłami galicyjskiemi **czynniki kompetentne traktowały sprawę uwolnienia rękodzielników od wojska, jak najprzychylniej.** Byłoby pożądane, aby w obrębie poszczególnych okręgów i gałęzi przemysłu **ustalono ilość koniecznych uwolnień,** w którym to kierunku Wydział krajowy gotów jest przedłożyć konkretne wnioski; dalej, **aby wogóle samoistni rękodzielnicy powyżej lat 42 nie byli powoływani do służby;**

3) Gdyby i potem sił roboczych było za mało, trzebaby ułatwić **sprowadzanie sił fachowych z terytoryów okupowanych,** lub też:

4) umożliwić korzystanie z pracy ukwalifikowanych jeńców wojennych, zwłaszcza władających jednym z języków krajowych.

W końcu w sprawie pomocy przez **udzielanie dostaw publicznych** podnosi memoryał, że skoro ogromne i zyskowne dostawy wojskowe z powodu inwazyi Galicyę ominęły, należy jej się teraz za to rekompensata, postulaty zaś kraju na tem polu są następujące:

by wszelkie dostawy publicznie były wcześnie rozpisywane i podawane, jak najobszerniej i najdokładniej do wiadomości, nietylko przez Izby handlowe, lecz i przez związki rękodzielnicze w Krakowie i we Lwowie, oraz przez Patronat;

aby o ile możności nie łączono razem dostaw z rozmaitych działów przemysłów, bo na tem zyskuje tylko pośrednik przedsiębiorca, lecz roboty z każdego zakresu rękodzieła rozpisywano z osobna;

by dostawę otrzymywał nie wyłącznie najniższy oferent, lecz ten, kto daje rękojmię solidnego wykonania, i aby przedewszystkiem uwzględniano oferenta galicyjskiego;

aby dostawy dostatecznie zaliczkowano, kolaudacyę robót budowlanych rychło przeprowadzano i roboty rychło płacono i t. p.

* * *

Taki jest memoryał Wydziału krajowego. Życzyćby sobie tylko należało, aby wszystkie polskie czynniki, które będą w Wiedniu dalej popierały tę sprawę, działały z taką samą energią i stanowczością, z jaką memoryał jest zredagowany. Podnieść jeszcze należy, że akcya około sanacyi rękodzieła galicyjskiego, podjęta na podstawie tego memoryału u rządu, może mieć znaczenie zasadnicze i typowe dla całej odbudowy kraju. Należy te postulaty forsować, aby stworzyć korzystny dla nas precedens, zwłaszcza co do rozszerzenia pojęcia szkody wojennej. Prócz tego i to jest ważne, że Wydział krajowy, krytykując doryweczą i pozbawioną planu działalność zapomogową wojennego zakładu kredytowego i władz politycznych, domaga się dla siebie szerokiej ingerencyi i środków działania, oświadczając, że chce tę akcyę **organizować według planu.** I tu powinny go poprzeć wszystkie nasze czynniki, gdyż chodzi tu i o salwowanie kompetencyi naszej najwyższej autonomicznej magistratury krajowej i o odbudowę gruntowną, taką, jakiej wzór dały Niemcy w Prusiech wschodnich, co memoryał z naciskiem parę razy podkreślił.

WARNEŃCZYKOWI.

Na sarkofag w wawelskiej katedrze.

Z głów wszystkich, rytych w spiżu, albo w głazie
Tyś najpiękniejszy! Miecz biegnie wzdłuż ciała...
Na ustach twoich nieśmiertelna chwała
W tym półdziecięcym zastygła wyrazie...

Jak sen o szczęściu największem człowieczem,
Leżysz, zakuty w żelazo i zbrojny —
Jak duch młodości, czystości i wojny,
Jak lilia, która zarazem jest mieczem.

Polski i Węgier nadziejo i chwało!
Pacholę-królu z tą kwietną urodą!
Szczęsny, żeś zginął za wiarę tak młodo,
I że nic nie wiesz, co później się stało!...

A. W.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty.

Warunki prenumeraty w nagłówku dziennika.

KRONIKA.

Kraków, 29 grudnia.

Odpowiedź prezydenta Sejmu węgierskiego. Na ręce prezesa Jaworskiego nadszedł następujący telegram: Dziękuję najuprzejmiej za pozdrowienia, przesłane mi w imieniu Naczelnego Komitetu Narodowego. Wyrażam głębokie przekonanie, że krew węgierska, która obficie popłynęła przy odzyskiwaniu ziem, zamieszkałych przez Polaków, nie była poświęcona daremnie i wzmocni nie tylko bezpieczeństwo narodowego państwa węgierskiego, lecz także siłę i jedność reszty krajów, znajdujących się pod berłem Jego Królewskiej Mości.

Paweł B e ö t h y, prezydent Sejmu węgierskiego.

Deszcz. Wczoraj, po dniu zupełnie pogodnym, wieczorem około godziny 8 zaczął dość niespodziewanie padać deszcz przy jednoczesnem ociepleniu się znacznem temperatury. Deszcz w krótkim czasie rozprószył niezwykle ożywione i licznie obesłane corso wieczorne na chodnikach Rynku.

Z Akademii umiejętności. Posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek dnia 3 stycznia 1916 roku o godzinie 11 przed południem. Porządek dzienny: 1) Dr Władysław Horodyski: Filozofia absolutu Hoene-Wrońskiego. 2) Dr Maryan Łodyński: Falsyfikaty wśród dokumentów biskupstwa płockiego z XIII. wieku.

Gwiazdka dla legionistów w schroniskach dla Samarytanina. Zarząd sekcyi Samarytanina polskiego opieki nad legionistami urządził w drugie święto Bożego Narodzenia o godzinie 5 po południu uroczystość Gwiazdkową dla czynnych i superarbitrowanych legionistów, pozostających w utrzymywanych przez Sekcyę schroniska przy ulicy św. Tomasza L. 29 i Radziwiłłowskiej L. 1. Na uroczystość, która odbyła się w sali schroniska przy ulicy św. Tomasza, przybyło wielu przyjaciół i opiekunek schronisk samarytańskich, m. i. sędziwa p. Hallerowa, matka znanego pułkownika, artysta malarz Benedyktowicz, uczestnik powstania 1863 roku, O. Władysław Orpiszewski, Zmartwychwstaniec, syn Belwederczyka i przyjaciel Adama Czartoryskiego na emigracyi w Paryżu, brat jego, rotmistrz ułanów, Michał Orpiszewski, profesor wszechnicy Jagiellońskiej Józef Morozewicz, oraz liczne grono pań. Młodzieży legionowej było przeszło 40, która rozsiadła się naokoło dwóch wielkich stołów, pokrytych darami w postaci rzeczy, potrzebnych żołnierzowi podczas zimy, nadto piernikami, struclami, orzechami i t. p.

Gdy zapalono pięknie przybrane drzewko, zagaił uroczystość przemową prezes Sekcyi, redaktor Fr. Sal. K r y s i a k, poczem poprosił O. O r p i s z e w s k i e g o o przemowę do młodzieży. Czcigodny syn jednego z 19 walecznych, którzy w pamiętnej nocy listopadowej wykonali zamach na zamek belwederski, z wielkiem ukochaniem zwrócił się do młodzieży, sławił jej bohaterstwo, będące wzniosłem dziedzictwem po przodkach, oraz jej patryotyzm, który czynem stwierdzili, oddając krew i życie dla wywalczenia lepszej doli Ojczyzny. Do łez poruszony błogosławił ją na dalsze boje i prace aż do wywalczenia zwycięstwa naszej sprawy. Prześliczną była chwila, gdy następnie weteran z roku 1863, p. Benedyktowicz, odezwał się do swoich »młodszych kolegów«, opowiadał im boje, których sam był uczestnikiem i w których ciężkie odniósł rany, i gdy kreślił przed jej oczyma obraz lepszej przyszłości, na której wywalczenie wyruszyli w pole. Pięknym, z temperamentem wygłoszonym wierszem, zakończył swoje serdeczne przemówienie. Odśpiewano kolendę »W żłobie leży«, poczem legioniści zasiedli do herbaty, podawanej przez panie i panienki, należące do Sekcyi. Z młodzieńczych piersi odezwały się pieśni narodowe i piosenki wojenne, powstałe przeważnie w tych latach wojny w polu wśród bojów. — Wśród serdecznego nastroju przeciągnęło się zebranie do wieczora.

Poranek świąteczny, urządzony w drugie święto Bożego Narodzenia w sali Kina »Wanda« przez zarząd Sekcyi schroniskowej Samarytanina polskiego, zgromadził, mimo ulewnego deszczu, dość liczną publiczność i miał pełny sukces artystyczny. — Obok p. St. O r z e l s k i e g o, który wykonał główną część programu, śpiewając cały szereg aryj operowych, piosnek operetkowych i pieśni, główną ozdobą poranku był śpiew p. Eugenii P i s a r s k i e j. Ceniony w Krakowie wiolonczelista p. P a s z k o w s k i złożył nowy dowód swego talentu we wzorowem wykonaniu »Romansu« Poppera, »Kołysanki« Schumanna, »Tańca cygańskiego« Jerala. W prawdziwy nastrój świąteczny wprawiły dane na zakończenie obfitego a doborowego programu kolędy układu profesora konserwatoryum tutejszego, kompozytora p. Michała Ś w i e r z y ń s k i e g o, pierwsza na śpiew, wiolonczelę i fortepian, wykonana przez p. Orzelskiego, Paszkowskiego i samego kompozytora, druga osnuta na motywie zakopiańskim — obie gorąco oklaskiwane przez publiczność. Akompaniament do wszystkich produkcyj, z wyjątkiem dwóch ostatnich, spoczywał w wytrawnych rękach profesora W a l l e k - W a l e w s k i e g o.

Biuro informacyjne i porady prawnej przy sekretaryacie dla katolickich stowarzyszeń robotniczych w Krakowie udziela porady i pomocy przy uzyskiwaniu wynagrodzenia za świadczenia wojenne przy uzyskiwaniu należnych ustawowo zasiłków wojskowych, zaopatrzenia inwalidów i ich rodzin, zaopatrzenia wdów i sierót po poległych i zaginionych żołnierzach i t. p. Przy poszukiwaniu zaginionych żołnierzy pośredniczy Biuro o tyle, że nadchodzące zapytania odsyła do »Czerwonego Krzyża«. Szczególną uwagę zwraca Biuro na sprawy wychodźctwa wojennego, oraz odbudowy kraju. Biuro informacyjne działa b e z p ł a t n i e. Jedynie przy zapytaniach pisemnych należy na odpowiedź dołączyć markę za 20 halerzy. Adres Biura: Kraków, ulica św. Tomasza L. 37. Godziny urzędowe: od 10—1 rano z wyjątkiem niedziel i świąt.

1 kompania 1 batalionu saperów i uzupełniająca piechota oddziału pionierów stoją od 15 grudnia 1915 roku garnizonem w Krakowie. Donosi o tem magistrat miasta Krakowa.

Wyrok śmierci. »Krakauer Zeitung« ogłasza: Jan Kopeć, urodzony w roku 1891 w Ratymowie okręgu frydeckiego, a przynależny do Krakowa, szeregowiec 13 pułku piechoty, za stwierdzoną zbrodnię dezercyi i zabójstwa, został wyrokiem sądu polowego komendy wojskowej w Krakowie z d. 15 grudnia skazany na karę śmierci przez powieszenie. Wyrok ten w drodze łaski zmieniony został na karę śmierci przez rozstrzelanie i tegoż dnia wykonany.

Zamach samobójczy. Wczoraj około godziny 6 wieczorem przy ulicy Dietla L. 76, 33-letni Wojciech Cichoń targnął się na swoje życie, zadając sobie cios bagnetem w lewą pierś, a później w okolicę skroni. Broczącego w krwi desperata opatrzyło wezwane pogotowie i w stanie ciężkim odwiozło do szpitala.

Z kroniki policyjnej. Wczoraj między godziną 3—4 po południu w sklepie wędlin Sataleckiego przy ulicy Floryańskiej skradziono w tłoku jakiejś wieśniaczce, przybyłej na targ do Krakowa, z kieszeni 200 K, uzyskane za sprzedane prowianty. — Złodzieja dotąd nie wykryto.

Z kraju.

»Pobór kobiet«. W redakcyi »Gazety Podhalańskiej« zjawił się na wiadomość o rzekomym poborze kobiet do wojska stary gazda, mający młodą żonę, z zapytaniem i uciechą, czy to prawda, że mu nie tylko babę wezmą, ale czy on za nią jeszcze dostanie zasiłek rządowy.

Nowy Targ, 27 grudnia. (Z działalności tutejszego Koła Ligi kobiet). Z końcem maja b. r. zorganizowało się tu Koło Ligi kobiet, do którego należy 170 pań i panien, które się dobrowolnie na cele narodowe opodatkowały, ofiarowując im nadto czas swój i pracę. Wydział powołał do życia trzy sekcye: oświatową, finansową i administracyjną.

Sekcya oświatowa urządziła siedm pogadanek, z czego trzy o ideologii Legionów. Inne poświęcono Mickiewiczowi, Konopnickiej, powstaniu listopadowemu, wreszcie hygienie (»Porządek, jako podstawa zdrowia«). Sekcya urządzała obchody patryotyczne ze składką przed kościołem, a także jej staraniem odbywały się w lecie objazdy i jarmarki, celem rozsprzedaży wydawnictw N. K. N. i Samarytanina polskiego. Między innemi odbyły się także jarmarki w Szaflarach, Waksmundzie, Czarnym Dunajcu, w Szczawnicy i Ludźmierzu. Postarała się też ta sekcya jeszcze w czerwcu o tarczę pamiątkową Legionów, której projekt wykonał artysta p. Sozański, rozsprzedawała nalepki żałobne, bony na Gwiazdkę i odznaki na szpital w Rabce, wreszcie zajmuje się utrzymaniem w należytym stanie grobów legionistów, spoczywających na naszym cmentarzu. — Sprawozdanie kasowe sekcyi oświatowej wykazuje 1.909 K (z rozsprzedaży wydawnictw) i 140 K, zebranych na ochronkę dla dzieci legionistów, na szpital w Rabce i konserwacyę grobów.

Sekcya finansowa bardzo gorliwie pracowała nad zebraniem funduszów. Dwa festyny (w sierpniu i październiku) przyniosły jej 1.340 K, a dzień kwiatka 250 K. Dochód z obchodu św. Mikołaja, urządzonego w »Sokole«, przeznaczyła sekcya dla dzieci, dotkniętych wojną w Leżajsku. Prócz zabiegów o przysporzenie funduszów, pracowała sekcya nad zorganizowaniem kursu robót ręcznych, z którego korzysta 114 osób, i krząta się koło zorganizowania stałych pracowni, celem podniesienia przemysłu krajowego. Aby uzyskać konieczną tu większą pomoc materyalną, zamierza Koło Ligi kobiet wysłać odpowiedni memoryał do Wydziału krajowego z prośbą o zasiłek pieniężny. Miasto ze swej strony przyczyniło się do spełnienia zamierzeń Ligi przez zakupno maszyny do wyrobów trykotarskich. W łączności z kursami robót kobiecych pozostaje kram galanteryjno-bławatny, który już sekcya założyła.

Sekcya administracyjna opiekuje się wszechstronnie legionistami w szpitalu i współpracuje z sekcyą schroniskową. Sekcya urządziła dla przebywających tu legionistów obchód św. Mikołaja i Gwiazdkę, nabyła znaczną część bielizny dla schroniska i utrzymuje stały kontakt z legionistami w szpitalu, zaspakajając ich potrzeby i służąc radą, o ile tego zachodzi potrzeba.

Tak przedstawia się w głównych zarysach działalność nowotarskiego Koła Ligi kobiet. Bez różnych trudności nie obyło się, sprawiedliwość jednak nakazuje przyznać, że zarówno wielka część inteligencyi, jak i mieszczaństwo i lud, szczerze popierają wysiłki naszego Koła Ligi kobiet.

B. Ch.

Noc wigilijna w oblężonym Przemyślu. W lwowskiej „Gazecie Porannej" znajdujemy następujące wspomnienia Przemyślanina o zeszłorocznej nocy wigilijnej w Przemyślu, kiedy twierdza oblężona była przez Rosyan:

„Umilkły działa. Naokół cisza i spokój. Wigilijny wieczór w oblężonem mieście. Ulice prawie puste, tylko od czasu do czasu mknie samochód w stronę fortów... Okna wystawowe cukierni — puste — niema drzewka ani choinki. Ponury wieczór zimowy. Gdzież te tłumy, które zawsze w wieczór zapełniały Franciszkańską...? I dzwony kościelne umilkły — na pasterkę nie wołają.

Z obrońców Przemyśla tylko ci, co w mieście pozostali w koszarach i szpitalach, obchodzą uroczyście wieczór wigilijny. Z okien domów prywatnych, zamienionych na szpitale, rozlega się śpiew kolendy. Słychać wiwaty i toasty.

Młodzież gimnazyalna przeciąga ze śpiewem po mieście. Mandoliniści kolendują, w końcu poszli pod pałac biskupi. A o północy tysiączne tłumy zdążają na pasterkę — tylko dzwony katedralne umilkły. W oblężonej twierdzy dzwonić zakazano.

Moskale w noc wigilijną strzelać zaprzestali. We fortach cisza i w mieście cisza. Tłumy powracają z kościoła i znikają w rozmaitych stronach miasta.

W gmachu gimnazyalnym przy ul. Słowackiego, w którym mieści się szpital, urządzono uroczysty wieczór wigilijny. Przybył tam komendant załogi generał Kusmanek. U progu wita go szef szpitala i samarytanka. Komendant odpowiada w dłuższem przemówieniu, wspomina o wielkiej dziejowej chwili, którą przeżywamy i w gronie oficerów, lekarzy i sióstr zasiada wraz z chorymi żołnierzami do wieczerzy — podczas której dowiaduje się o stan zdrowia chorych żołnierzy. O północy komendant opuszcza mury szpitalne, żegnany serdecznie przez wszystkich.

W pierwsze święto w kościele pojezuickim podczas nabożeństwa zjawili się jeńcy-Polacy. — Przyszli, by wysłuchać mszy i kazania. — Oczy wszystkich zwrócone w ich stronę — słuchają słów pasterza i płaczą — biedni, nieszczęśliwi Polacy, których los wtrącił w szeregi carskich wojsk. Wychodzą z kościoła i idą do obozu jeńców w starożytnej baszcie zamkowej."

Akcya techników lwowskich. W Tow. politechnicznem we Lwowie powstała „komisya przemysłowa", której celem jest praca nad przemysłowemi zadaniami odbudowy naszego kraju. Komisya ta złożona z inżynierów-przedstawicieli przemysłu polskiego ukonstytuowała się dnia 18 b. m., wybierając swym przewodniczącym prof. Dziślewskiego. Rozpoczynając działalność, komisya uznała za konieczne zajęcie stanowiska wobec ogłoszonej „rekwizycyi metali", stanowiska, któreby godziło interesy rządu z potrzebami naszego przemysłu. W toku dyskusyi ustaliło się zapatrywanie wystosowania do odnośnej władzy wojskowej memoryału, w którym byłyby przedstawione potrzeby naszego przemysłu, wymagające uwzględnienia. W rozumieniu konieczności ratowania naszego przemysłu meblarskiego przez organizowanie przez zarządy miast warsztatów meblarskich uchwalono, by komisya zwróciła się do zarządu m. Lwowa z przedstawieniem sprawy oraz swych propozycyj w powyższej ważnej kwestyi. Opracowanie memoryału i projektu organizacyi poruczono inż. R. Felińskiemu.

Z Królestwa Polskiego.

Chłopi wołyńscy w Piotrkowie. Mieszkańcy Piotrkowa — jak donosi »Gazeta Ludowa« — od kilku dni oglądają gromadki wynędzniałych chłopów wołyńskich, prowadzonych z dworca kolejowego przez posterunki wojskowe. Są to mieszkańcy czterech wsi wołyńskich, położonych na samej linii bojowej, których dalszy pobyt w rodzinnych wioskach uznano ze względów militarnych za niemożliwy. Dotychczas przewieziono ich do Piotrkowa w liczbie około 700, skąd, po krótkim postoju w gmachu więziennym, odesłani będą do baraków w Rozprzy i Bełchatowie.

Prawie wszyscy — to prawosławni, mówiący po małorusku. Blizko trzytygodniowa podróż koleją na miejsce przeznaczenia wyczerpała zesłańców fizycznie i przygnębiła. Większość dzieci, których sporo jest wśród nich, zachorowała; kilkoro zmarło w drodze. W czasie podróży transport powiększył się o dwóch maleńkich obywateli, którzy w wagonach zobaczyli po raz pierwszy światło dzienne. Za kolebkę służą im pudełka, wyścielone słomą. Władze tutejsze zajęły się tułaczami po ludzku. Przygotowano dla nich umieszczenie, postarano się uchronić biedaków od zimna, a oprócz tego każdy z wysiedlonych otrzymywać będzie codziennie po 60 halerzy na wikt.

Przedbórz (pow. Końskie), 17 grudnia. (Rocznica listopadowa.) Uroczystość powstania listopadowego obchodzono w naszem mieście staraniem legionistów polskich, pozostających w Końskich przy biurze werbunkowem. Po odśpiewaniu podczas sumy pieśni narodowych, odbył się odczyt w sali szkolnej magistratu przy współudziale mieszkańców miasta i okol. ludności, napełniającej salę po brzegi. Do zebranych przemówił imieniem Legionów polskich podoficer Józef Berek nawiązując chwilę obecną do dawnych walk o niepodległość ojczyzny. W pełnych zapału słowach młody bo[...]

F. Mirandola.

Mąka.

4 (Ciąg dalszy.)

Szedł ulicą w znacznej odległości za dygnitarzami ze stanowczym zamiarem dowiedzenia się gdzie, i poco idą. Ale niebawem z bocznej ulicy wypadł automobil i odciął go od grupy.

Zatrzymał się. Automobil był cały oszklony. Za nim sunął drugi, podobny, ale firanki były zapuszczone, za tym jechał trzeci otwarty, pełen oficerów-adjutantów, znacznych białymi sznurami, zwisającymi popod pachy. Za trzecim pojawił się czwarty, ciężarowy, okryty płótnem, a wreszcie piąty pełen kufrów, pośród których tkwiło kilku żołnierzy, zdaje się dieńszczyków.

— Może to ekscelencya? — przyszło na myśl Rydzewskiemu.

Automobile zatoczyły półkole i skierowały się w stronę, gdzie przemaszerował oddział wojska i przeszli dygnitarze.

— Więc nie egzekucya! — pomyślał. — To ekscelencya. Napewne ekscelencya! Zresztą coprawda, to to na jedno wychodzi... Na jedno, dla niego. — I wzdrygnął się na tę myśl. — Tylko — snuł dalej — jakiś zanadto spokojny. Zachodzi tedy kwestya: wziął czy nie wziął? Jest mąka, czy nie ma mąki? Tak, czy owak, musi się ją rozdać i to w oczach ekscelencyi! Psiakość!

Mrok wczesnego wieczoru jesiennego obsiadł już miasto... Zamigotały latarnie, okna rozjarzyły się światłem. Rydzewski pomyślał, że wartoby pójść zobaczyć, czy kwatera sztabu, gdzie stawali zazwyczaj dostojnicy jest rzęsiście, oświetlona, z czego możnaby wywnioskować, czy ekscelencya już przybył. Powiedział sobie tedy:

— Tak, trzeba zobaczyć!

— Hej doktorze! — ktoś go wołał.

Obejrzał się i zobaczył aptekarza, który biegł ku niemu z wyciągniętemi ramionami. Był zadyszany, uśmiechnięty, szczęśliwy. Dopadłszy Rydzewskiego począł mu ściskać bardzo mocno dłoń. Promieniał i rozpływał się z niezwyczajnej serdeczności...

— Co nowego? Co nowego? Gadajcież! — wołał.

— Hm... nic właściwie! — odpowiedział Rydzewski.

— Jakto? A ekscelencya, a kuchnie bezpłatne, a wielki fest, rozdawanie mąki... uważasz pan... rozdawanie mąki biednym...

— Hm. Ja nie będę na tym balu! — zauważył.

— Ale ja będę! Kochany panie... ja będę. Nie dałbym sobie odebrać tej przyjemności za nic w świecie! To, panie doktorze jest dla mnie warte... sto rubli... dwieście... tysiąc!

Rydzewski osłupiał. Nie przypuszczał, by można się tak głośno i szczerze radować z czyjejś biedy. Aptekarz gadał dalej, przyciskając sobie do piersi ramię towarzysza.

— Drogi panie. Ja wiem, że pan jesteś człowiek złoty, człowiek zapoznany, pełen dyskrecyi... Każdy pana okpiwa... wiadomo... każdy drab oskubać musi człowieka zacnego. Założyłbym się, że on pana okradł poprostu na tych zapałkach... co? Prawda? Zgadłem!

— Co też pan mówi, panie aptekarzu? — oburzył się Rydzewski. — Nie wiem nic o zapałkach... kompletnie nie!

— Kom-plet-nie? — powtórzył z przyciskiem aptekarz. — No, więc dajmy temu spokój. W takim razie podzielili się na pół z wiadomym dygnitarzem... choć nic, nie... Franio... pan Franio... coś oblizał... niema wątpliwości! No... no... już nic nie gadam. Nie skaczże mi pan zaraz do oczu! Nie masz racyi drogi doktorze, że bronisz tę szajkę. Raczej powinienbyś sam o sobie pomyśleć. Dziś bardziej jeszcze, niż kiedykolwiek indziej ma walor znana formułka: »dum subera suberant«... znasz pan to?

— Czy ekscelencya już jest? — spytał Rydzewski chcąc rozmowie nadać inny kierunek.

— Nie wiem, czy już jest, ale wiem napewne, że zjawić się ma lada dzień.

— Przed chwilą widziałem szereg automobilów, skręcających na Zamkową, gdzie kwatera sztabu.

— Co pan mówisz? To byłoby wspaniałe... rozkoszne! Chodźmy się dowiedzieć!

Rydzewski był zrozpaczony. Dałby nie wiem co, byle go nie widziano z aptekarzem pod kwaterą sztabu, i to właśnie w chwili, kiedy tam już może jest ekscelencya, a więc prawdopodobnie i burmistrz... Sam sobie piwa nawarzył nieoględnem odezwaniem się. To też próbował się wycofać.

— Pan aptekarz daruje, ale muszę w tej chwili do biura. Zresztą wszystko razem nic a nic mnie nie obchodzi.

— Ani mowy, drogi panie! Złapałem pana i nie puszczę. Nie puszczę. Jakie tam znów biuro?... po nocy? Kpiny drogi panie! Wszakże to synekura poprostu... ha, ha, ha. Wszakże pamięta pan, że to ja właściwie dałem panu tę synekurkę skromną. Ja, drogi doktorze. Biuro? Ej... kpisz pan chyba, wszak niema u nas jeszcze cholery i da Bóg nie będzie. Tedy idziemy razem. Ale do rzeczy. Nie widziałeś pan przypadkiem naszego kochanego prezesa? Co?

— Widziałem właśnie przed jakąś godziną — odparł Rydzewski niepewnym głosem.

— Taak? A gdzieżto... jeśli wolno... u niego, w domu, czy może w biurze?

— W sklepie Gomułki.

— Przyjaciela... więc jeszcze odwiedza przyjaciół. Doskonale, ale panu panie doktorze nie radzę tam chodzić... nie radzę!

— Jakto?

— To człowiek...! jakby powiedzieć... źle notowany... Zresztą powiedzmy otwarcie... stracony... poprostu... już po nim!

— Co?

— Jest donos. Paskudny donos. Polityjkuje, robi zgromadzenia... uważasz pan jakieś konfederacye, czy coś podobnego. Dalej... jest to przecież chorąży Sokoła... a teraz panie... teraz... niech Bóg broni! Zresztą ja mówię tylko dla pańskiego dobra, bo co do samego pana Franciszka, to... ja... nie wiem nic... kompletnie nic!

— Kom-ple-tnie? Kompletnie nic?

— No tak, czego się pan tak dziwi. Kompletnie nic nie wiem... jakem szlachcic! Wiem tylko, że jest donos i tyle.

— Więc należałoby go ostrzedz. Chodźmy tam!

— To nie moja rzecz... Ja ostrzegać... to paradne! Rozumiesz pan, jestem w radzie przybocznej, w bajracie... Nie mogę. To poprostu kompromitujące! Ale wracając do rzeczy, jakże tam nasz kochany prezes? Jak wygląda? Czy wesoły, jak zawsze? Nie czuje się zmęczony, przepracowany? Wczoraj pił, jak szewc z Moskalami... to nieładnie... to poprostu jest coś takiego, że gdyby nasi przyszli... obawiałbym się... obawiałbym się bardzo...

— Nie widziałem zmian. Jest jak zazwyczaj. Całkiem normalny. Tylko mówił, że ma dużo pracy i ani chwili wolnej.

— Eee, tak się mówi. Na interesik znajdzie się zawsze chwileczka... Tedy mówisz pan... normalny... Ej, nie umiesz pan patrzyć na ludzi drogi doktorze... on teraz normalny... to byłoby dziwne... nader dziwne.

— Dlaczego dziwne?

— No jakże... tyle pracy... czasy wyjątkowe. Ale jeśli jest, jak pan mówisz, to mnie bardzo cieszy... bardzo mnie cieszy.

— Pan aptekarz pozwoli, że się natychmiast udam do Gomułki!

— Cóż to pomoże drogi panie... Zresztą dobrze. Dobrze, idź pan. Jesteś szlachetny, to ci przynosi zaszczyt. Ostrzeż go tedy. Powiedz mu do ucha: aptekarz mnie przysyła, by pana ostrzedz. Ot tak będzie najlepiej...

Ciągnął go jednak dalej, nie pozwalając iść do Gomułki, aż pod samą kwaterę sztabu przy ulicy Zamkowej.

(C. d. n.)

mierz wojska polskiego przedstawił idealny kierunek Legionów polskich, wzywając młodzież do czynu, a starszych do pracy narodowej. Następnie w jasny sposób spopularyzował mowca cele N. K. N. i jego skład, jak również i Departament wojskowy Legionów polskich. Po skończonym odczycie ludność okoliczna wiejska rozkupiła wydawnictwa N. K. N.

Owocem zebrania jest projekt założenia Ligi kobiet i skautu.

Ze świata.

O dziennik węgierski w Galicyi. Budapeszteński dziennik »Pesti Naplo«, donosząc o obecnem założeniu w Galicyi pierwszego niemieckiego organu codziennego »Krakauer Zeitung«, wyraża jednocześnie życzenie, ażeby jeszcze podczas wojny założono we Lwowie, czy też innem większem mieście galicyjskiem, pismo węgierskie. Zdaniem wspomnianego wyżej pisma, wojna światowa przyczyniła się w niemałym stopniu do zacieśnienia między Polakami galicyjskimi i Węgrami stosunków narodowych, zaczem byłaby potrzeba założenia w Galicyi prasowych organów w duchu madziarskim.

Dla amatorów piwa pilzneńskiego. Telegram z Pilzna przynosi niewesołą wiadomość dla amatorów tego piwa. Z dniem 1 stycznia 1916 roku mieszczański browar w Pilźnie (B. B.) ogranicza wysyłanie piwa do 40 procent normalnego stanu.

Zamknięcie dziennika kroackiego. Do »N. Fr. Presse« telegrafują z Budapesztu: Wychodzący w Rjece dziennik kroacki »Novi List«, którego założycielem był dawny poseł Supilo i który cieszył się wielką poczytnością w Kroacyi i Dalmacyi, przestał wychodzić. — Po zamknięciu »Novego Listu« w Rjece, niema już ani w samej Rjece, ani na całem kroackiem Pobrzeżu żadnego kroackiego dziennika.

Kroniki szkolne w czasie wojny. Czytamy w dziennikach poznańskich: Już od szeregu lat zobowiązani są kierownicy szkół ludowych spisywać ważniejsze fakta, mające związek ze zakładem, któremu przewodniczą. Historya założenia szkoły i jej charakter pod względem wyznaniowym, zmiany w personalu nauczycielskim, ważniejsze rozporządzenia szkolne znajdują w kronikach tych umieszczenie. — Zwłaszcza na tak zwanych kresach wschodnich poświęcają regencyjne wydziały szkolne zapisom tym wielką uwagę. Teraz, w czasie wojennym, przypomniano nauczycielom obowiązek notowania wszelkich zdarzeń, dotyczących miejscowych i ościennych stosunków. Inspektorom szkolnym polecono omawianie z nauczycielami sposobu spisywania owych kronik i dopilnowania, aby zapiski były dokładne. Wyrażono też życzenie ogłaszania drukiem ciekawszych kronik.

Godziłoby się, aby ze wskazówki tej skorzystano także w Galicyi i w Polsce wogóle i aby nauczyciele materyał do kronik tego rodzaju zbierać zaczęli.

Wojna a atlasy szkolne. Pod tym tytułem piszą do »Berl. Tagebl.«: Gdy wojna się skończy i dzwony pokojowe zabrzmią w kraju, wtenczas, według wszelkiego prawdopodobieństwa, świat okaże zmienione oblicze. Granice krajów, które przeszło rok prowadzą wojnę, przesuną się mniej lub więcej. Nie można jeszcze wiedzieć, czy całe państwa nie znikną z powierzchni ziemi. Nie potrzeba snuć politycznych planów przyszłości, ani wyrażać nadziei fantastycznych, lecz trzeba uznać tymczasem możliwość, że mapa Europy po wojnie inaczej wyglądać będzie, niż obecnie. Właśnie ta możliwość powinna być wskazówką dla naszych zarządów szkolnych. Gdy uczniowie na Wielkanoc dostaną promocye do wyższej klasy, ich rodzice będą musieli kupić im nowe atlasy, które dla wyższych szkół nie są tanie. A obecnie trzeba być oszczędnym i unikać wszelkiego wydatku niepotrzebnego. Niepotrzebne zaś jest kupowanie nowych atlasów, ponieważ prawdopodobnie wkrótce będą przedawnione i będzie je trzeba zastąpić nowem wydaniem.

Te przewidywania i ostrzeżenia dziennika berlińskiego są bądź co bądź znamienne.

Śmierć z radości. Wdowa po fabrykancie, Zofia Herschmann, żyjąca w Wiedniu, dowiedziała się, że jedyny jej syn, lekarz, który od początku wojny stał w polu i kilkakrotnie się odznaczył, dostał urlop świąteczny i jedzie ją odwiedzić. Radość z tego powodu tak ją wzruszyła, że staruszka rozchorowała się śmiertelnie i syn, wróciwszy, zastał ją już konającą. W kilka godzin, mimo troskliwej pomocy, zmarła w ramionach syna.

Wycofanie wojsk indyjskich z Francyi. Biuro Reutera donosi, że wojska indyjskie usunięto zostały z Francyi. Wynika to z doniesienia urzędowego, że ks. Walii przed ustąpieniem korpusu indyjskiego z Francyi przesłał wojskom telegram króla, w którym król Indusom, obecnie potrzebnym na innym terenie wojny, wyraża podziękowanie za oddane usługi.

Burza w Anglii. Biuro Reutera donosi: Ogromna burza, jakiej nie było od szeregu lat, nawiedziła Anglię i wyrządziła wielkie szkody. Połączenia telegraficzne i telefoniczne są przerwane. W całym kraju burza zerwała dachy z kilkuset domów. Nadeszły doniesienia o wielu wypadkach okrętowych. Wybrzeże zasiane jest odłamkami statków.

Okręty wśród lodów. Kopenhaskie »National Tidende« donosi z Chrystyanii, że sto okrętów, przeważnie amerykańskich, angielskich, francuskich i kilka norweskich zaskoczyły i zamknęły na Białem Morzu lody, tak, że okręty te muszą tam teraz przezimować.

Repertoar teatru miejskiego.

We środę 29 b. m.: »Robert i Bertrand«.

We czwartek 30 b. m.: »Pani prezesowa«.

W piątek 31 b. m.: »Wiek miłości« (nowość), komedya w 4 aktach Wolffa.

W sobotę 1 stycznia po południu: »Kościuszko pod Racławicami«; wieczór »Betleem polskie«.

Repertoar teatru ludowego.

Środa 29 grudnia o godzinie 7½ wieczorem: »Kopciuszek«.

Czwartek 30 grudnia o godzinie 7½ wieczór: »Kadet i jego siostra«.

Piątek 1 stycznia o godzinie 7½ wieczór: »Revue Sylwestrowe«.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— Nowe książki:

Artur Gruszecki: W kraju palm i słońca. Wspomnienia z podróży. Kraków. Nakładem księgarni J. Czerneckiego.

Maurycy Zych (Stefan Żeromski). Rozdzióbią nas kruki, wrony. Wydanie trzecie. Kraków. Nakładem księgarni S. A Krzyżanowskiego

Antek Pluta: Moskale nie wrócą! (Trzy rozmowy) Lublin 1915. Str. 18. Odbitka z „Gazety ludowej". Cena 12 gr.

Co dała Polakom konstytucya rosyjska? Piotrków. Str. 35. Druk. państwowa pod zarz. Dep. wojsk. N. K. N. w Piotrkowie.

Der neue Polen-Staat (Nowe państwo polskie) von dr Bozoky Arpad. Przekład z węgierskiego (Szolnok 1915).

Dr Jan Sas Zubrzycki: Cieśla polski. Wzory i przykłady polskiego budownictwa drewnianego dla odbudowy kraju. Kraków 1915. Zeszyt I z 8 tablicami.

Stanisław Lam: Almanach wojsk polskich na rok 1916. Nakładem księgarni „Stella" w Cieszynie. Str. 163.

Wincenty Trojanowski: Malarstwo włoskie. Warszawa—Kraków. Tow. wydawnicze w Warszawie. Kraków. Druk Anczyca i Sp.

Hr. M. I. Wielopolska: Synogarlice. Kraków. Spółka nakładowa »Książka«.

Zofia Rygier Nałkowska: Węże i róże. Kraków. Spółka nakładowa »Książka«.

Juliusza Słowackiego: Pisma mistyczne. W wyborze, układzie i opracowaniu Stanisława Wyrzykowskiego. Kraków, 1916. Wydawnictwo Jakóba Mortkowicza.

Pieśń polska w latach wielkiej wojny. Zebrał i wydał Ludwik Szczepański. Kraków, 1916. Str. 156.

Eurypidesa: Alkestis w przekładzie wierszowanym Bol. Karpińskiego. Kraków, 1916. D. E. Friedlein.

Stanisław Stwora: Strofy czasu (1914—1915). Kraków, 1916. Str. 96.

Wojna.

Rosyanie gotują się do dalszego odwrotu.

Wiedeń, 29 grudnia.

Donoszą ze Sztokholmu:

Nadzwyczajny wydział obrony krajowej w Rosyi utworzył jedenaście komisyj, których zadaniem jest **w razie konieczności dalszego odwrotu wojsk rosyjskich dokładać starania, by odwrót odbywał się spokojnie i w porządku** i by fabryki oraz inne przedsiębiorstwa z ewakuowanych obszarów przeniesione być mogły w głąb państwa.

Poliwanow wodzem naczelnym.

Wiedeń, 29 grudnia.

Donoszą ze Sztokholmu:

Jak podają wieści z Petersburga, nastąpić ma w czasie najbliższym nominacya naczelnego wodza dla wszystkich sił zbrojnych na rosyjskim froncie zachodnim.

Car formalnie tylko pozostanie wodzem najwyższym, **generalissimusem zaś w przyszłości zostać ma minister wojny Poliwanow.**

Jeszcze o Ruzskim.

Berlin, 29 grudnia.

»Vossische Ztg.« donosi ze Sztokholmu:

Cenzura zakazała prasie jakichkolwiek uwag w sprawie dymisyi generała Ruzskiego. Wolno ogłosić tylko ukaz carski.

Ruzskij udał się do swoich dóbr. Znamienne jest, że główna kwatera zaleciła mu, **by w podróży swojej do dóbr nie wstępował do Petersburga.**

Dymisya trzech generałów włoskich.

Frankfurt, 29 grudnia.

»Frankfurter Ztg.« donosi z Lugano:

Włoski dziennik rozporządzeń wojskowych zaznacza dymisyę dalszych trzech generałów.

Niedobory we Włoszech.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 29 grudnia.

Korzystając z okoliczności, że teraz wiele rachunków państwowych zawiera niebywałe wysokie sumy, rząd włoski przedłożył także rachunek z jubileuszowej wystawy narodowej w Rzymie z roku 1911, która pod kierunkiem senatora hr. San Martino była wyzyskiwaną przez wiele osób, także i przez podszczuwaczy wojennych. Rachunek ten zawiera **deficyt 16 mil. lirów.**

Lugano, 29 grudnia.

Znamiennym dla włoskiego przesilenia finansowego po gminach jest najnowszy budżet miasta Medyolanu, który zamyka **deficytem okrągło 20 milionów lirów.**

Gen. Castelnau u króla greckiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Berno, 29 grudnia.

Specyalny sprawozdawca „Corriere della Sera" donosi z Aten:

Wizytę generała Castelnau u króla uważają tylko za akt dworskości, ponieważ ani nie wyłuszczał żadnych nowych postulatów rządu francuskiego, ani nie żądał nowych oświadczeń. Castelnau podobno oświadczył królowi, że sprzymierzeńcy są zdecydowani przeszkodzić wszelkiemu pochodowi nieprzyjacielskiemu na Saloniki. Wojska pozostaną w Salonikach w tej ilości, ile ich jest obecnie, a w razie potrzeby ma się wysadzić na ląd dalsze wojska bez ograniczenia liczby. Generał powiadomił króla także o zarządzeniach obronnych sojuszników i wyraził życzenie, żeby Grecya zachowała dalej życzliwą neutralność.

Król powtórzył generałowi swoje życzenie, żeby nie uszczuplano neutralności i zwierzchnictwa Grecyi.

Rumunia pozostanie neutralną.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Medyolan, 29 grudnia.

Doniesienie paryskie »Corriere della Sera« powiada, że były rumuński minister skarbu Marghiloman wczoraj przybył do Paryża. W rozmowie oświadczył Marghiloman, że **Rumunia niema zamiaru porzucać swej neutralności.**

Odmowa francuska Anglii.

Berlin, 29 grudnia.

»Deutsche Tageszlg.« donosi z Genewy:

»L'oeuvre« omawia pretensye angielskie do Francyi, **by razem walczyła nad kanałem Suezkim. Francya mogłaby walczyć społem tylko w Syryi, gdzie ma swoje ważne interesa.**

»L'action française« przestrzega Francyę przed zbyt wielkiemi nadziejami na wygłodzenie Niemiec. Trudności gospodarcze i finansowe usunąć można organizacyą. Także i czwórsojusz cierpi na takie same konsekwencye wojny.

Kongres socyalistów w Paryżu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 29 grudnia.

Według doniesienia „Temps", na posiedzenie paryskiego kongresu socyalistów przybyli ministrowie Sembat, Guezde i Thomson, dalej Hervé i belgijski minister Vandervelde.

Dep. Brache domagał się nominacyi jednolitego kierownictwa partyi, jako zastąpienia działalności Jauresa. Dyskusya obracała się około tematu stanowiska partyi socyalistycznej wobec wojny. Dep. Comperc-Morel i Bourderon zabierali głos.

Paryż, 29 grudnia.

Dziennik „La Presse" donosi, że cenzura zakazała ogłaszać inne sprawozdania z obrad kongresu socyalistycznego w Paryżu, wyjąwszy oficyalnych. Oficyalny komunikat donosi między innemi, że wczoraj na porządku dziennym obrad stało „badanie ogólnej sytuacyi" i temat „partya a wojna". Wśród mowców znajdował się także minister Guesde.

Po dzisiejszem posiedzeniu nocnem zostanie zapewne kongres ukończony.

Konfiskata poczty holenderskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 29 grudnia.

Jak dzienniki donoszą, **całą pocztę, przeznaczoną dla Holandyi,** jadącą z południowej Ameryki, **zabrali Anglicy** z pokładu okrętu „Tubantia".

Trudności misyi pokojowej Forda.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 29 grudnia.

»Extrabladet« dowiaduje się, że **amerykańska ekspedycya pokojowa Forda nie otrzyma w Kopenhadze pozwolenia na odbycie zgromadzeń.** Żadnemu Amerykaninowi nie będzie pozwolone ani publicznie ani na zamkniętem zgromadzeniu przemawiać.

Przygotowania japońskie do akcyi przeciw Chinom.

Wiedeń, 29 grudnia.

Berlińska »Nationalztg.« donosi z granicy rosyjskiej:

Do dzienników rosyjskich telegrafują z Tokio, że na giełdzie tamtejszej nastała w ostatnich dniach silna zwyżka. Przyszło przytem do wielkich bijatyk.

W całym kraju odbywają się przygotowania do akcyi wojskowej. Flota została już całkowicie zmobilizowana i częściowo znajduje się już na wodach chińskich.

Koło Polskie a Naczelny Komitet Narodowy.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 29 grudnia.

Sekretaryat Koła polskiego przesyła nam następujące sprostowanie:

W ostatnim komunikacie sekretaryatu Koła polskiego skutkiem mylnej interpunkcyi i wciągnięcia słowa „zaś" wynikła niejasność w ustępie, dotyczącym rokowań Koła polskiego z N. K. N. Powtarzamy więc ten ustęp, który brzmi, jak następuje:

Po przeprowadzeniu narad w łonie N. K. N. w Krakowie przybyła do Wiednia delegacya Komitetu, złożona z prezesa Jaworskiego, posła Daszyńskiego i podpułkownika Legionów, Sikorskiego, z którą omówiono w ogólnych zarysach kwestye zasadnicze.

Bezpośrednio przed posiedzeniem komisyi politycznej otrzymał prezes Biliński z rąk prezesa Jaworskiego zarys przyszłej kompetencyi N. K. N. Ponieważ całą akcyę podjęto w tym zamiarze, aby nie naruszyć przysługującej już Kołu polskiemu od pół wieku w sprawach politycznych kompetencyi, prezes Biliński zaznaczył na posiedzeniu, że w związku z zarysem powyższym należy określić także pozytywny zakres działania Koła polskiego w sprawach ogólno-narodowych.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 29 grudnia.

Mianowanie.

Wiedeń. „Wiener Ztg" ogłasza: Minister sprawiedliwości zamianował wicesekretarza ministeryalnego, dra Jana Morawskiego, sekretarzem ministerstwa w ministerstwie sprawiedliwości.

Katastrofa kolejowa.

Poznań. Wczoraj rano wykoleił się na dworcu w Zbąszynie (Bentschen) pociąg wojskowy, wiozący urlopników, jadący z Berlina. **18 osób, urlopnicy i personal kolejowy, zabitych, 47 rannych.** Szkoda w materyale znaczna.

Echa demonstracyj w Moskwie.

Petersburg. Wedle „Russkiego Słowa", rząd zarządził, żeby nie wytaczano dochodzenia sądowego przeciw wyższym urzędnikom administracyjnym z Moskwy, którym zarzucono, że popierali demonstracye antisemickie w Moskwie i w kraju. Wszystkie pretensye co do odszkodowania wyrządzonej przez motłoch szkody mają być załatwione w drodze prywatnej i pozasądowej.

Zatopione parowce.

Londyn. Lloyd donosi, że z podróżnych i załogi zatopionego parowca francuskiego „Ville de la Ciotat" **80 ludzi zginęło.**

Angielski parowiec „Yeddo" z Glasgowa został **zatopiony,** załoga uratowana. **Zatopiony został także angielski parowiec „Cottingham".** 7 ludzi z załogi uratowanych.

Lloyd donosi o **zatopieniu angielskiego okrętu „Hadley".**

Sprostowanie.

Konstantynopol. Agencya Milli. Sprawozdanie rosyjskie urzędowe, ogłoszone w „Temps" 30 listopada, donosi, że Rosyanie w okolicy wsi Tio na północ od jeziora Tortum zaskoczyli oddział turecki i zabrali jedną armatę. Wiadomość ta jest nieprawdziwa.

To samo sprawozdanie powiada, że wojska kurdyjskie uciekły w góry, poniósłszy znaczne straty. I ta wiadomość nie odpowiada prawdzie.

Zderzenie pociągów.

Rzym. Wczoraj w nocy zderzył się o 7 klm. przed Bolonią pociąg pospieszny z towarowym. 4 wagony pociągu pospiesznego są zdruzgotane, 10 osób zabitych, około 50 rannych, w tem byli i żołnierze.

SKŁADKI

Na głodnych w Warszawie

złożyli w administracyi „Nowej Reformy":

II kl. dziewcząt i III kl. chłopców szkoły z Niska 6 K; Tadzio, Jasio i Hanka Kasprzyccy 50 K; Maryś Wiczkowska 5 K zam. drzewka; uczniowie szkoły realnej w Tarnowie 16 K 4 h oraz prof. M. Gadowski 20 K (razem 36 K 4 h); Antoni Turkowski 50 K; uczenice kl. III a szkoły wydz. w Jaśle 10 K 28 h z okazyi imienin gospodyni klasy, p. Ewy Łobaczewskiej; zarząd szkoły 6-kl. żeńskiej w Bolechowie 12 K, ofiarowane przez dziatwę tej szkoły.

Na Kolumnę Legionów

złożyli w administracyi „Nowej Reformy":

Jan Nowak 2 K, Józef Czechowicz 2 K, Jan Safiak 2 K, Karol Guzowski 2 K, F. Junek 1 K, J. Baluk 1 K; podchorążowie z 32 p. obr. kraj. Tadeusz Gebka 39 koron, Karol Andel 16 koron i Leopold Lichnowski 10 koron, oraz chorążowie: Maryan Podbiera 35 K, Stanisław Marczyk 15 K i kapral Jan Kryspin Trzeciak 5 K (razem 120 K); Jan Bachowski 1 K imieniem dzieci swoich zam. drzewka.

Na Legiony polskie

złożyli w administracyi „Nowej Reformy":

Zbigniew Wowkonowicz 15 K; dzieci szkolne ze Skawy Górnej 2 K 50 h; Helena Zaykowska 10 K; Zofia Bodakowska 4 K; Franciszek Rejkowski z Bośni 20 K; Marychna i Krzysia Tołłoczkówny 10 K od wujcia Stasia zamiast gwiazdki; urząd podatkowy w Mielcu 60 K jako dobrowolne datki; za pośredn. Wład. Siemieńskiego 75 K 50 h, zebr. w Bochni, a mianowicie: Jan Kuta 7 K 50 h, Szymon Piech 4 K, Ludwik Kisielewski 20 K, ks. Kazimierz Buzała 44 K, tudzież gmina Łazy 20 K (na ciepłą odzież), oraz ks. S. Gajewski 35 K, złożone na jego ręce w Lipnicy Murowanej; K. Micinowska 9 K.

Na fundusz wdów i sierot po legionistach

złożyli w administracyi „Nowej Reformy":

Paweł Skwara 25 K, zebr. w Niepołomicach; urząd pocztowy w Łańcucie 33 K; uczniowie szkoły realnej w Tarnowie 16 K 4 h, oraz prof. M. Gadowski 40 K (razem 56 K 4 h); Bronisława Piesko 5 K 25 h, zebr. w II i IV kl. w Węgierskiej Górce; Tomasz Palarczyk 5 K; Antoni Turkowski 50 K; zarząd szkoły w Grębowie imieniem dziatwy szkolnej 18 K 2 h i od grona nauczycielskiego 6 K (razem 24 K 2 h); H. M. 10 K; żołnierze w polu (poczta polowa 86) 24 K 50 h, a mianowicie: Ign. Tocka 2 K, Wład. Szewczyk 2 K, Biernot 2 K, Lewicki 2 K 10 h, Rybicki 2 K, Szewerniak 2 K, Wojcik 1 K, Krochmal 1 K, Wojnowski 1 K, Osada 1 K, Sowa 1 K, Kłos 1 K, Wilk 1 K, Zaguba 1 K, Dragan 1 K, Cholewiński 40 h, przy grze zebrane 3 K; M. Winogrodzki 5 K; personal stacyjny w Trzebini 40 K, złożone w dzień pożegnania zastępcy naczelnika, p. Romana Sasa; kandydatki pryw. kursów seminaryalnych w Jarosławiu 50 K, zebrano w dzień imienin swego kierownika, prof. Adama Wilusza; Zosia, Bogusia i Jancia Hoeflichówny 15 K zam. gwiazdki; Genio, Felu i Władzio Küpplowie 4 K; Władysław Kleinberger 41 K 50 h, złożone podczas wilii przez korpus oficerski.

Na Komitet opieki nad byłymi legionistami

złożyli w administracyi „Nowej Reformy":

Bronisława Dziurzyńska 37 K 40 h, zebrane na kwitaryusz Nr 257; A. L. B. 1 K; Stanisławowie Kublinowie 15 K zam. wieńca na trumnę ś. p. Wandy z Łukaszewiczów Funkowej.

Na gwiazdkę dla legionistów

złożyli w administracyi „Nowej Reformy":

Irusia i Hanka Madejewskie 2 K; zarząd szkoły Świdnik 9 K; Maciej i Julia Peszkowie 5 K; dr St. Benedykt Kwiatkowski 20 K zam. życzeń świątecznych i noworocznych; Felicya, Stanisław i syn Maryś Belli 10 K; Franciszek Janczyk 10 K, zebr. wśród uczniów kl. I b gimnazyum I w Nowym Sączu; Aniela Mierzeńska im. szkoły żeńsk. w Chyrowie 30 K 35 h, a mianowicie: kl. I a — 5 K, I b — 2 K 34 h, II — 7 K 2 h, III — 6 K, IV — 7 K 20 h, V — 2 K 80 h; dziatwa szkoły ludowej w Gawłówku 22 K za pośredn. Wł. Siemieńskiego; Kazia Mrozowska 2 K; robotnicy sekcyi konserwacyi kolei Wadowice w Trzebini i Alwerni-Regulice 37 K; dzieci szkoły żeńskiej 5-kl. w Łańcucie 46 K 24 h; klasa VII i VIII gimn. realn. w Łańcucie za pośredn. p. E. K. 31 K 46 h; Litka, Oleńka i Zbyszko Mierzwińscy 5 K zam. drzewka; Michał Małek 1 K; M. Winogrodzki 5 K; zarząd szkoły w Zagórniku 13 K 2 h imieniem dzieci szkolnych i nauczycielstwa; Kazimierz Sozański 25 K zam. drzewka dla dzieci; dr Bolesław Tryniecki 4 K; za pośredn. komitetu mieszkańcy Robotycz 171 K 40 h, a mianowicie: drowie Górscy 15 K, J. Mycielska 5 K, M. Krechowicz 10 K, J. Frączkówna 3 K, K. Szczepański 60 h, Bakalus 2 K, Marya Szczepańska 1 K, T. Bakalus 2 K, J. Rzechowicz 40 h, M. Radwański 1 K, L. Mahunik 1 K, T. Rzechowicz 1 K, K. Kliszczewicz 1 K, P. Łanik 2 K, A. Flamer 20 h, ks. K. Wołwowicz 10 K, G. Błażkowska 5 K, M. Żyłka 1 K, M. Kliszczewicz 40 h, W. Kliszczewicz 1 K, J. Kliszczewicz 20 h, P. Wilguckа 40 h, J. Wilgucki 1 K 20 h, P. Fasnarht 1 K, A. Świdrak 2 K, M. M. Radziejowska 2 K, J. Bakalus 1 K, J. Dobrowolski 1 K, S. Łatorówna 10 K, M. Karpin 1 K, J. Bakalus 1 K, A. Rzechowicz 1 K, M. Mahunik 1 K, A. Boberska 10 K, J. Boberska 1 K, E. Terlecki 5 K, S. Czopyk 10 K, J. Kordys 2 K, P. Mahunik 15 K, O. Mahunik 10 K, L. Pedeńkowska 10 K, G. Pedeńkowska 10 K, J. Pedeńskowski 10 K, J. Lanik 2 K, A. Rudawska 1 K.

Na Ognisko dzieci legionistów w Zakopanem pod kierownictwem p. Paszkowskiej

złożyli w administracyi „Nowej Reformy" krewni ś. p. Józefa Olbrycha 11 K zamiast wieńca.

Na Samarytanina polskiego

złożyli w administracyi „Nowej Reformy":

Franciszek Janczyk 10 K 10 h (i taką samą kwotę na gwiazdkę Leg.), zebrane wśród uczniów kl. I b gimnazyum I w Nowym Sączu.

Na Czerwony Krzyż

złożył w admin. „Nowej Reformy" A. L. B. 1 K.

Dla ofiar wojny

w myśl odezwy ks. biskupa Sapiehy złożył w admin. „Nowej Reformy" A. L. B. 1 K.

Na dom sierot w Prądniku Białym

złożyli w administracyi „Nowej Reformy":

Stanisława Rucińska 2 K; Marya Tylawska 3 K; Jan Bachowicz imieniem dzieci swoich zamiast drzewka 2 K.

Na „Rodzinę sierocą"

złożył w administracyi „Nowej Reformy" zarząd szkoły w Królówce wraz z nauczycielkami 10 K.

Dla bezdomnych w Sieniawie

złożył w admin. „Nowej Reformy" A. L. B. 1 K.

Dla staruszki Maryi Rosiek

złożyli w administracyi „Nowej Reformy":

M. Rogalska 10 K zam. życzeń świątecznych i noworocznych; M. Skórska i Zofia Gabańska 19 K, zebr. na chleb dla biednych św. Antoniego.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

✝

Helena z Jasińskich Krzymuska

żona c. k. Radcy Dworu i prof. Uniw. Jag. przeżywszy lat 51, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 27 grudnia 1915 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ulicy Jabłonowskich pod l. 5 do kościoła OO. Kapucynów nastąpi we czwartek dnia 30 b. m. o godzinie 9 rano, a po odprawionem tamże nabożeństwie eksportacya na cmentarz, gdzie tymczasowo pochowane zostaną.

Na te smutne obrzędy stroskany mąż zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Osobne zawiadomienia nie będą rozsyłane.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego w Krakowie.

Chorzy żołnierze w szpitalu twierdzy Nr 7, budynek IV, składają jak najszczersze podziękowanie Tym, którzy się zajęli, lub datkiem przyczynili do urządzenia drzewka, w szczególności Komendantowi szpitala W-nemu Panu Dr. Kotnikowi, W-nemu Panu Dr. Langowi, który nie tylko swoją specyalną wiedzą fachową chorym przywraca zdrowie, lecz także prawdziwie ojcowską dobrocią jedna sobie miłość i szacunek u żołnierzy, tudzież W-nej Pani Pilarzowej, szczerej opiekunce chorych, oraz kapel. woj. Böhmowi.

Za kolegów: **B. Pekcniec, E. Iwasyk.**

9017

Młoda
inteligentna kobieta poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Zgłoszenia pod Ada K. przyjmuje Administracya „N. Reformy". 9001 1 3

Rolnik
14 lat praktyki, obeznany z gospodarstwem, pracował w poważnych majątkach, poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia: Ojrzanowski, Rynek 29, Kraków. 9009 1 4

Akademik handlowy
udziela lekcyj. — Zgłoszenia pod I. R. 817 przyjmuje Administracya „N. Reformy". 9003 1 2

Osoba
inteligentna, emerytowana, poważna, zniszczona przez rosyjską inwazyę, szuka umieszczenia do samoistnego zarządu domu. Zna się dobrze na kuchni i szyciu i uczy grać na fortepianie. Warunki skromne. Zgłoszenia list. pod „Pracowita" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 8984 1 2

Poszukuję zaraz
osoby energicznej i gospodarnej, któraby się rozumiała na gotowaniu, szyciu i prasowaniu, a zarazem mogła zastąpić czasem panią domu. Zgłoszenia: pułkownikowa Damaška, pl. Matejki 7. 8983 1 2

Agent handlowy
przystąpi do jakiegobądź przedsiębiorstwa w charakterze agenta lub spólnika z 20 0 K. Zgłoszenia pisemne pod adresem: Z. Taubler, Podgórze. 8994 1 3

Przy bólach gardła dobrze robi zewnętrzny masaż tudzież wewnętrzne przepłukiwanie gardła Fellera kojącym ból fluidem z esencyi roślinnej z marką „Elza". 12 flaszek franko kosztuje tylko 6 koron u aptekarza E. V. Fellera, Stubica, plac Elzy Nr 343 (Kroacya). Wiele lekarskich poleceń. 100.000 listów dziękczynnych także dla pigułek „Elza". (ef) 7787

Okazyjnie do sprzedania
fortepian krótki krzyżowy, otomana, kanapa, maszyna do szycia nożna, maszyna do szycia ręczna, ścianka do przedpokoju, 2 żyrandole gazowe, prasa do kopiowania, przy ul. św. Filipa 23, I piętro, front. 8979 1 4

Poszukuję
nauczycielki Niemki
możliwie z fortepianem, do dwóch dziewcząt z I-szej wydz. Warunki umowy przyjmuje z grzeczności: Władysław Pietruszka, kierownik szkoły w Ryszkowej Woli, poczta Bobrówka. 9008

Starożytności
sprzedaje i kupuje księgarnia katolicka Dra Miłkowskiego w Krakowie, ul. Floryańska L. 1. 7541 8 20

Najlepsza trucizna bakcylowa
na szczury i myszy w Agencyi handl., Kraków, Podzamcze 20. 8419 3 3

!!! Polacy !!!
Pierwszorzędny polski lekarz **dentysta Dr H.** ordynuje leczniczo i wykonuje roboty techniczne za skromnem honoraryum. Wiedeń, I., Spiegelgasse (tuż obok Grabenu) Nr 13, III/9. Telefon 20/VIII. Ordynacya od godziny 1—6, w niedziele od 8—1 rano. 8338 9 13

Karty poczty lotnej
z Przemyśla, jakoteż koperty ze znaczkami pocztowemi (Iszego wydania) z Królestwa zakupuje prywatny zbieracz po najwyższej cenie pod adresem: Józef Roh, Wien. I., Stadiongasse 10. 8826 2 2

Tokarnię
(Egalisier), używaną, lecz w dobrym stanie, małą, do 150 cm długą, z przyborami do tejże, kupię zaraz. A. Wietchy, Moraw. Ostrawa, ul. Zwierzina 5 8848 4 5

Grzybów suszonych
1 kg 11 K, ciemnych 1 kg 7 K — przy odbiorze 5 kg opłatnie, 5 kg orzechów włoskich 9 K 50 h, 5 kg jabłek 4 K opłatnie wysyła za zaliczką **T. Chaloupka, Světec,** Czechy. 8931 1 14

Srebro i antyki
kupuje i sprzedaje S. Katzner, ul. Bracka 5. 8780 7 10

Dwoje sani
mało używanych jest do sprzedania. Kraków, ul. Długa 36, zakład siodlarski P. Parafińskiego. 8907 2 4

Marmoladę
pierwszej, jakości mieszaną po K 1·92, jakoteż morelową po K 2·80 za 1 kg. wysyła w wiaderkach 5-, 10-kg za zaliczką

WOJCIECH OLSZOWSKI
KRAKÓW — MAŁY RYNEK
8517 19 0

Mapa
Królestwa Polskiego, Galicyi, Bukowiny i krajów pogranicz. w kolorach. Cena K 1·—. Najnowsze piosenki żołnierzy polskich. Cena 40 hal. z przesyłką 10 hal. drożej wysyła **Księgarnia D. E. Friedleina, Kraków.** 9005 1 3

Prosięta
6-tygodniowe są do sprzedania. Dz. XVII, Krowodrza, ulica Mazowiecka 16. 9007 1 3

Ziemniaki
jadalne sprzedaje hurtownie i częściowo. Lewicki, ulica Bracka l. 9. 8999 1 5

Pokoje
umeblowane, 1, 2 lub 3, obiady domowe. Kremerowska 14, I piętro. 9002 1 3

Poszukuję dla 2 osób
mieszkania
ładnie umeblowanego, z 3—4 pokoi z kuchnią, łazienką, elektrycznością, niedaleko od Uniwersytetu (Collegium Novum). Zgłoszenia l. pod **J. S.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 8991 1 3

Apteka w Krakowie
przyjmie **magistra (rę)** zaraz. — Zgłoszenia list. pod **M. P.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 8995 1 6

Słoneczne mieszkanie:
2 pokoje, przedp. i kuchnię, oraz sklepy front., światło elektryczne, zaraz do wynajęcia. Ul. Zwierzyniecka 11. 8997

Cztery morgi
drzewostanu (świerk, modrzew, sosna na pniu), 21 km od Krakowa, oraz drzewo użytkowe, wyrobione. 5 km od stacyi kolejowej sprzeda Józef Lysý, zarządca lasów w Brzeziu. 8965 1 5

Żądajcie wszędzie znanych polskich wyrobów
„Hofa" polskiej pasty do obuwia,
„Hofa" „ „ „ metali
„Błękitu" farbki do bielizny w masie
„Kredolu" płynu do czyszczenia metali z fabryki
Stan.-Hofa w Krakowie. 8980 1 8

Wiktor Barabasz
Skład fortepianów, pianin i harmonium
Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.
Telefon 2538.
Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo L. Bösendorfera.
Wielki wybór w instrumentach przegranych.
21 98 0

Na Święta!
Wszystkie artykuły, wchodzące w zakres handlu tow. korzennych, win i delikatesów, oraz **drób tuczony** poleca najtaniej **Kazimierz Bartoszewski, Kraków,** ulica Floryańska 49. 8828 5 6

Firma
Linoleum i Cerat
Kraków, Rynek główny 10
poszukuje natychmiast **zdolnego pomocnika, ekspedyentkę** oraz **praktykanta.** Zgłoszenia osobiste. 8903 1 2

KAWY PALONE
najlepsze mieszanki

Superior mieszanka	1 kg K	4·70
San Jago, Perłówka najlepsza	„ „ „	4·80
Caracas, Quatemala, Portorico	„ „ „	5·00
Jawa, Jamajka	„ „ „	5·05
Honduras, Mocca	„ „ „	5·10
Ceylon	„ „ „	5·30

Kawa niepalona, herbata i kakao po każdej cenie. Żądajcie cenników szczegółowych. — Wysyłam w pakietach pocztą po 4³/₄ kg albo koleją nieopłacone, **z cleniem** za zaliczką. Dziennie wypala moja palarnia do 5000 kg kawy.

Zentral Amerikanischer Kaffee Import
M. KNELLER
Wiedeń, V., Ziegelofeng. 23 d
Telefon mdmst. 55/03.
7486 24 24 Rok założenia 1889.

Ważne dla Magistratów, Gmin i Przedsiębiorstw!
Łukowych lamp naftowo-gazowych
od centrali niezależnych
dla oświetlenia stałego i pomocniczego — dostarcza natychmiast
Towarzystwo „Kitson Licht", Wiedeń, VII., Kandlgasse 23.
Prospekty i specyalne oferty na żądanie. 7038 24 24

Polska w cyfrach 1916.
Ludność, obszar, wyznania, rolnictwo, przemysł, rzemiosło, szkolnictwo, ważniejsze miasta i liczba mieszkańców z uwzględnieniem statystyki Rosyi, Niemiec, Austryi, popularnie dla każdego zestawione na arkuszu z dodaniem kalendarza na r. 1916. Cena ozdobnej tablicy ściennej 80 hal. z przesyłką 90 hal. Niech jej nie braknie w żadnym domu, biurze, szkole. Do nabycia w księgarniach i sklepach Ligi kobiet. 9006 1 3

Jadalnia mahoniowa z brązami
dużem lustrem i kanapą, porcelana po kawy, dwa dywany i kilka pierścionków, nadeszły do 8989 1 3
HALI LICYTACYJNEJ, PAŁAC SPISKI.

Szkoła buchalteryi „Hermes"
JANA PILCHA
w Krakowie, Floryańska 35 (wejście od ul. św. Marka 20) przyjmuje **wpisy** na kursa buchalteryi, stenografii i t. d. codziennie od godz. 10—12 i od 3—5. 8945 1 9

M. BEYER i SKA
Kraków, Sukiennice Nr 12—14
Bielizna zimowa dla c. k. Armii
Kamizelki z wełny wielbłądziej
Kalesony
Skarpetki
Bielizna Dra Jägera
i inna bielizna trykotowa. 8493 4 5

KSIĘGARNIA LEONA FROMMERA
w Krakowie — poleca

	koron
Biegeleisen Leon Dr. Przewód spadkowo-opiekuńczy a ustrój własności chłopskiej	12·—
Kenenfeld P. Dr, adwokat. Powsz. księga wzorów prawniczych tom I. zawiera: skargi procesowe, cywilne, hipoteczne, handlowe, oraz środki prawne w postęp. cywilnem	12·—
Kumaniecki Dr, docent Uniw. Jagiell. Zarys austr. prawa budowlanego **ze szczególnem uwzględnieniem ustawodawstwa galicyjskiego**	6·—
Makarewicz Dr Prof. Demokratyzacya nowoczesnych społeczeństw	6·—
Plahner. Skarga opozycyjna i projekt noweli do § 37 ord. exek. i do § 53 powsz. ustawy o księgach gruntowych	2·50
Skapski Dr, adwokat. Komentarz do austryackiego ustawodawstwa o lichwie **(z tekstem polskim i niemieckim)**	4·—
Till Prof. Dr. Nowela do kodeksu cyw. z r. 1914 **(z tekstem polskim i niemieckim)**	2·50
Trammer Dr, adwokat. Komentarz do ordynacyi ugodowej, **z uwzględnieniem nowych należytości sądowych (z tekstem polskim i niemieckim)**	4·50

KSIĘGARNIA LEONA FROMMERA w Krakowie poleca się Sądom i Prawnikom, celem uzupełnienia bibliotek; katalogi w języku polskim i niemieckim rozsyła darmo i opłatnie. 8926 2 4

Mendel Pamm
podaje uprzejmie do wiadomości, że **magazyn mebli, istniejący od roku 1874,** został przeniesiony na
ul. Wiślną 8, I p.
naprzeciw Banku austr.-węgierskiego. Poleca zarazem artystyczne i najnowsze modele fabryk drezdeńskich, stuttgardzkich, oraz monachijskich. 8596 7 0

Rządowo uprawniona Szkoła rachunkowości państwowej i buchalteryi
Henryka Gottlieba
w Krakowie, przy ul. Dietlowskiej l. 68
otwiera z dniem 10-go stycznia 1916 r.
Nowe Kursa obejmujące: rachunkowość państw., buchalteryę pojed. i podwójną, stenografię, koresp. handlową polską i niemiecką, oraz kurs pisania na maszynie. Wpisy codziennie. 8986 1 5

SZMATY (Scheklhadern)
kupuje się w każdej ilości całemi wagonami płacąc zaraz. Zgłoszenia pod **„Papierfabrik P. A. 1981"** z dodaniem słów „Gegen Duplikat Chiffre" przyjmuje **Rudolf Mosse, Wiedeń, I.,** Seilerstätte 2. 8976

Lekcye angielskiego
Miss Vickery.
8996 1 6 **Kremerowska 8.**

Rur żebrowych
(Rippenröhre) używanych, poszukuje Cegielnia, Stróże (p. loco). 8943 1 2

Apteka w Dziedzicach
poszukuje natychmiast **aspiranta** z rozpoczętą praktyką. 8990 1 3

Z Najwyższego upoważnienia Jego ces. i król. Apostolskiej Mości.
43 c. k. Loterya państwowa
na cywilne cele dobroczynne królestw i krajów w Radzie państwa zastępowanych.

Ta loterya w gotówce
obejmuje **21.146 wygranych gotówką** w ogólnej ilości **625.000 koron. Główna wygrana:**
200.000 koron.
Ciągnienie nastąpi jawnie w Wiedniu 10 lutego 1916.
Los kosztuje 4 korony.

Losy są do nabycia: w oddziale loteryj dobroczynnych, Wiedeń, III., Vordere Zollamtsstrasse 5, w król. węg. Dyrekcyi dochodów loteryjnych, Budapeszt. IX., Hauptzollamtsgebäude, w kolekturach loteryjnych, trafikach, w urzędach podatkowych, pocztowych, telegraficznych i kolejowych, w kantorach wymiany itd. — Dla kupujących losy plany gry zadarmo. — Przesyłka losów wolna od opłaty pocztowej.

Z c. k. Gener. Dyrekcyi loteryj państwowych.
8977 1 10 (Oddział loteryj na cele dobroczynne).

PASZY
dla koni, z domieszką otrąb, makuchów, młóta winnego i t. d., z workami franko do każdej stacyi w ładunkach tylko wagonowych, dostarcza Dom handlowy: **S. Blazer,** Kraków, Radziwiłłowska 15. 8987 1 3

Do L. 2432. 8939 2 3

Rozpisanie publicznej rozprawy ofertowej.

Celem zabezpieczenia dostawy następujących materyałów:

I. Grupa. Materyały żelazne.

Blacha ślusarska 650/1000 mm, 0·6—2 mm grub.	kg	400
Żelazo taśmowe	„	200
„ kute	„	300
Blacha biała	„	150
„ cynkowa	„	200
„ mosiężna	„	50
Drut żelazny	„	150
„ mosiężny	„	40
„ kolczasty	„	160
Gwoździe zwyczajne	„	300
„ do podków	„	150
„ do szyn	„	400
„ sufitowe	„	20
„ do papy	„	100
Sztyfty druciane	„	500
Śruby drzewne diverse	szt.	600
„ z mutrami ½"—¾" grube, 30—60 mm długie	„	600
Tragarze	kg	800
Siekiery zwyczajne	szt.	100
Nity	„	3000
Rury gazowe ¼", ½", ¾"	m.	500

II. Grupa. Smary.

Olej cylindrowy	kg	600
„ do wózków kopaln.	„	300

III. Grupa. Materyały do oświetlenia.

Nafta	kg	500

IV. Grupa. Materyały budowlane.

Wapno niegaszone	kg	1000
„ hydrauliczne	„	500

V. Grupa. Materyały powroźnicze.

Pramzle, cutry, licarki	kg	200
Szpagat do wiązania	„	50
Konopie	„	30
Kłaki	„	100

VI. Grupa. Materyały sklepowe.

Miotły brzozowe	szt.	500
„ ryżowe	„	100
Mydło zwyczajne	kg	100
Bawełna	„	30
Terpentyna	„	50
Karbid	„	300

do końca czerwca 1916, rozpisuje c. k. Zarząd salinarny w Bochni publiczną rozprawę ofertową.

Należycie ostemplowane oferty, w zapieczętowanej kopercie, opatrzone napisem: „Oferta na materyały", należy wnieść do c. k. Zarządu salinarnego w Bochni, najpóźniej do dnia 14 stycznia 1916, godziny 10 przed południem.

Oferta winna opiewać na wszystkie grupy razem, lub na poszczególne osobno.

Otwarcie ofert, przy którem mogą być obecni oferujący, nastąpi dnia 14 stycznia 1916, o godzinie 11 przed południem, w biurze Naczelnika wymienionego Zarządu.

Oferenci mogą przeglądnąć wzory materyałów, oraz bliższe postanowienia co do warunków wnoszenia ofert w c. k. Zarządzie salinarnym w Bochni.

Do oferty ma być dołączone 5% wadyum od oferowanej kwoty, względnie poświadczenie złożenia tegoż w kasie Zarządu salinarnego.

Oferty spóźnione lub nieodpowiadające ustanowionym warunkom, nie będą uwzględnione.

C. k. Zarząd salinarny.

Bochnia, dnia 20 grudnia 1915.

Nauczycielka
z egzam. wydział. przyjmie posadę do dzieci ze szkół normalnych lub licealnych, w wieku do lat 12. Muzyka metodą prof. Leszetyckiego. Język francuski. L. Z., Kraków, ul. Krowoderska 23, II piętro, drzwi na lewo. 8923 2 2

Panna inteligentna i pracowita, umiejąca pisać biegle na maszynie, poszukuje posady biurowej natychmiast. Zgłoszenia pod „5678 M. K." przyjmuje Administracya „N. Reformy". 8922 3 4

Hurtowny handel win
pod firmą
J. Federowicz w Krakowie
poszukuje młodszego **pomocnika handlowego,** obeznanego z robotami piwnicznemi. 9004 1 3

Zarząd
dwugatrowego tartaku parowego w Żmigrodzie poszukuje rutynowanego egzaminowanego **maszynisty.** 8988 1 3

Obiady
mięsne z 3 dań, po 1·40 w domu i na miasto wydaje „Kuchnia domowa" od 12—3 g.: ul. Podwale l. 3, parter. 8384 11 12

Okazya!
Kilka dzieł ilustrowanych i albumów, stosownych na podarki gwiazdkowe, sprzeda b. tanio „Doroteum", ul. św. Tomasza l. 20. 8867 3 2

Praktykanta
przyjmie zaraz firma **F. & E. Zajączek i Lankosz, Kraków, A-B.** 8049 13 0

Pomocnik księgarski
może objąć posadę w **Księgarni Polskiej we Lwowie.** 8982 2 2

Kupię dom
z ogródkiem, w Krakowie. Zgłoszenia list. pod Lekarz przyjmuje Adm. „N. Reformy". 8898 3 3

Zastąpię
w grze w Kino pianistę lub pianistkę. Zgłoszenia osobiste pod E. Ł., ul. Bonerowska 11, parter, na prawo. 8933 2 2

Nadzwyczajne
Walne Zgromadzenie
Członków Spółkowej Kasy Oszczędności i pożyczek w Krakowie
odbędzie się **w dniu 3 stycznia 1916 r.,** t. j. w poniedziałek, o g. 6 wieczorem w lokalu Kasy, ul. Kazimierza Wielkiego L. 102 — z następującym porządkiem:
1. Wybór nowej Rady Nadzorczej;
2. Zatwierdzenie wyboru Dyrekcyi.

Kraków, 16 grudnia 1915.
Dyrekcya: 8869 2 5
Szymon Glas.
Za Radę Nadzorczą:
Prezes
w zast. **Franc. Zabłocki.**

Zarząd
Polskiej Spółki spożywczej w Brzeszczach
(obok Oświęcimia) poszukuje **kasyerki** z dniem 1 stycznia 1916 r. Pierwszeństwo mają te, które w podobnym interesie pracowały, posiadają kaucyę i znajomość buchalteryi. Oferty z fotografią i podaniem warunków należy wnosić na ręce Zarządu Polskiej Spółki spożywczej w Brzeszczach. 8798 3 3

Maturzysta
szk. realnej poszukuje zajęcia zaraz. Chętnie na wyjazd. Zgłoszenia przyjmuje p. Popiel, Kraków, ul. Krzywa 11. 8981 2 3

Panna
władająca językiem polskim i niemieckim, mogąca złożyć znaczną kwotę jako kaucyę, poszukuje posady kasyerki lub inkasentki. Zgłoszenia list. pod „A. R. 202" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 8951 2 3

Kraków
Pensyonat „Królewianka"
ul. Warszawska 3
urządzony z komfortem, niedrogi, bardzo spokojny. Kuchnia wspólna. 8969 2 2

Apteka
w Galicyi wschodniej, zrabowana przez Moskali, jest wraz z domem, zaraz do sprzedania — Gotówka 10.000 kor., reszta pozostaje na hipotece. Wyjaśnień udziela Józef Kurowski, dyrektor gimnazyalny w Bochni. 8971 2 6

Kapelusze zimowe
oraz krepowe w wielkim wyborze **Ceny znacznie zniżone.** Jadwiga Pollerowa, Grodzka 3, I piętro. 8240 10 10

W najbliższych dniach rozpoczynamy
praktyczne kursy jęz. niemieck. i franc.
z opłatą miesięczną 5 kor
Kursy Ansona
ul. Szewska 17. 8993 1 5

Poszukuje
oficer sztabowy 3—4 pokoi umeblowanych od 15 stycznia. Zgłoszenia pod „Olkusz 50" przyjmuje Admin „N. Reformy". 8963 2 3

Słynne, ból uśmierzające nacieranie na
reumatyzm
oraz gościec, ischias, bole głowy etc. 5059 23 0
NERWOL
Doktora Franzosa z Tarnopola
wyrabia i ekspedyuje w czasie wojny
Einhorn Apotheke, Prag Altstädter Ring
po cenie 1 kor. za flaszkę, skąd należy „Nerwol" sprowadzić, na wypadek, gdyby go nie można dostać w aptekach tamtejszych.

Poszukuję bony
Polki, z dobremi świadectwami, do dziecka 1½ rocznego. Posada do objęcia zaraz. Zgłoszenia: Aleksandra Uznańska Czudec. 8911 4 6

Nauka języków
Metodą Ansona lub Berlitza. — Lekcye osobne i zbiorowe.
ulica Szewska 17.
8992 1 8

Lalki
duże, mało i maleńkie, ubierane i nieubr., drogie i tanie, z blaszanemi i porcel. głowami i
Zabawki
różnego rodzaju świeżo nadeszły. Ul. Wolska l, w Krakowie. 8604 12 12

NOWE KURSA
w rząd. upoważ. 8940 3 10
Szkole Buchalteryi i Rachunkowości państwowej
Stanisława BURNATOWICZA
w Krakowie, Floryańska 55, obok Bramy
rozpoczynają się 11 stycznia 1916.
Wpisy codziennie. — Nauki stenografii udziela lektor Uniwersytetu p. **Henryk Nonnel.** Szkoła pisania na maszynach.

Nieprzemakalne onucki
z podeszwą z sukna oleinowego, jako ochrona przed wilgocią i zimnem, przed przeziębieniem i chorobą nawet podczas największej słoty. 1 para 45 cm² 2 K 80 h za pobraniem.
Odsprzedawcom opust. 8738 10 10
KARL FLASCHNER
Wyrób plecaków, worków do spania, kapuz, płaszczy, płacht nieprzemakalnych i derek na konie
NEUHAUS (CZECHY).

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.